

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# GŁOS *weekend*

Piątek

10 listopada 2023

nr 89 (LXXVIII)

cena: 20 Kč



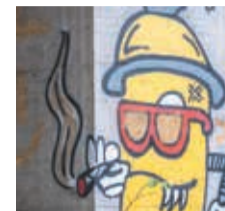
KULTURA  
**KOBIETA ABSOLUTNIE  
NIEZWYKŁA**  
STR. 4



ZBLIŻENIA  
**STARE  
DOBRE KINO?**  
STR. 7



FOTOREPORTAŻ  
**GRAFFITI  
NA CELOWNIKU**  
STR. 10



## Radosne świętowanie niepodległości

**WYDARZENIE:** Wspólne śpiewanie hymnu, „Festiwal Niepodległa” na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie oraz koncerty – to część wydarzeń zaplanowanych w ramach obchodów 105. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. – Święto Niepodległości to święto budowania wspólnoty poprzez pamięć i szacunek dla przeszłości – powiedział szef MKiDN Piotr Gliński. My także możemy włączyć się w świętowanie, choćby wywieszając biało-czerwoną flagę czy śpiewając „Mazurka Dąbrowskiego”.

PAP

**M**inister kultury ocenił, że chodzi o radosne, rodzinne świętowanie rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. – Rocznicę, która we wszystkich badaniach społecznych, badaniach opinii publicznej jest uznawana za największe zwycięstwo i powód do dumy przez Polaków – zauważył szef Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dyrektor Biura „Niepodległa” Wojciech Kirejczyk wskazał, że „najbardziej szeroką akcją prowadzoną przez Biuro »Niepodległa« jest »Niepodległa do Hymnu»”.

– Już od 2018 roku zapraszamy wszystkich Polaków, niezależnie od wieku, płci, miejsca zamieszkania – w kraju czy za granicą, do tego, żeby w taki symboliczny sposób połączyć się z rodakami i zaśpiewać „Mazurka Dąbrowskiego” w samo południe w Święto Nie-



Fot. Pixabay

podległości – zachęcił. Do wspólnego świętowania zachęcała także na łamach wtorkowego „Głosu” Izabella Wołhejko-Chwastowicz, konsul generalna RP w Ostrawie.

W obchody 105. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości angażuje się w całym kraju setki instytucji kultury, jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacje

pozarządowe. Więcej szczegółów dot. obchodów Święta Niepodległości można znaleźć na stronie [niepodlegla.gov.pl](http://niepodlegla.gov.pl).

### Drodzy Czytelnicy

Informujemy, że od 1 listopada br. dystrybucją naszej gazety zajmuje się spółka PNS. Dotychczasowy usługodawca, Poczta Czeska, wypowiedział umowę o współpracy. Zmiana była więc wymuszona ze strony dotychczasowej firmy. Tym samym nasza gazeta znalazła się w trudnej sytuacji, lecz dzięki spółce PNS dystrybucja „Głosu” nie została zagrożona. Niestety przeniesienie prawie 3 tysięcy prenumeratorów do nowego systemu dystrybucji wiąże się z chwilowymi kłopotami, gdyż chodzi o skomplikowany logistyczny proces. Dlatego w chwili obecnej mogą pojawić się przerwy w dostarczaniu gazety, ale w ograniczonym zakresie. Chodzi o kilkadziesiąt punktów odbioru naszej gazety. W przypadku, gdy „Głos” nie pojawi się w skrzynce pocztowej, należy niezwłocznie zgłosić taki fakt w centrum reklamacji PNS pod numerem 800 400 412. Można również skontaktować się z sekretariatem naszej redakcji 558 731 766. Równocześnie zapewniamy, że sprawę monitorujemy i mamy nadzieję, że w najbliższym czasie wszystko wróci do normy, tym bardziej że chwilowe kłopoty nie są zamierzone i w żaden sposób niezawinione ze strony redakcji „Głosu”. Wypowiedzenie umowy ze strony Poczty Czeskiej nie było sygnalizowane wcześniej. Zmiany na tym szczeblu są dla wydawcy zawsze dużym wyzwaniem logistycznym. Prosimy więc Szanownych Czytelników o wyrozumiałość i cierpliwość. Za wszelkie kłopoty przepraszamy i przypominamy, że jesteśmy do państwa dyspozycji pod numerem 558 731 766 w dni robocze w godzinach 9.00-15.00. Informacje w tej sprawie publikujemy także na stronie 2 tego wydania.

Marek Stowiaczek,  
prezes spółki Pol-Press

### KUPON



Nominowany do nagrody

Imię i nazwisko głosującego

Telefon

### PRACUJ Z NAMI

GŁOS • LIVE



### REKLAMA

**sport vitality**

**SM SYSTEM**  
z fizjoterapeutą  
mgr Małgorzatą Lysek

nowe kursy od 20.11.2023  
Ośrodek sportowy Bystrzyca  
Wykorzystaj swój BENE-fit!

+420 731 446 856

## ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Czeskie szpitale szybko się modernizują, jeśli chodzi o nowoczesny sprzęt i metody diagnostyczne oraz lecznicze. Gorzej z posiłkami dla pacjentów, które w niejednym przypadku wywołują grymas zdziwienia na twarzy i reakcję: „To ma być zdrowy, zbilansowany posiłek? Po co lekarze i dietetycy podkreślają, jak ważna w profilaktyce jest odpowiednia dieta, skoro w szpitalach standardem na kolację jest tania kielbasa lub pasztetowa?”

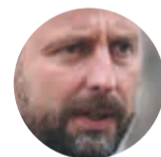
Na szczęście także pod tym względem powoli sytuacja się zmienia. Na przykład w szpitalu w Hawierzowie, gdzie niedawno leczyl się członek mojej rodziny, chorzy mogą wybierać z kilku dań na obiad, w tym lekkostrawnych, oraz z różnych dodatków do pieczywa na kolację.

Ale porzucam kuchnie szpitalne i przenoszę się do punktów gastronomicznych działających w tych placówkach. Czyli miejsc, gdzie kupuję przekąski czy szybkie obiady najczęściej osoby przychodzące na badania ambulatoryjne. Rozumiem, że bufety i bistra prowadzą przedsiębiorcy niezależni od dyrekcji placówek służby zdrowia. Sądzę niemniej, że jeżeli punkty te znajdują się na terenie szpitali czy przychodni, to ich dyrekcje powinny mieć jakiś wpływ na to, co się tam sprzedaje (na etapie ustalania warunków najmu lokalu) i zadbać o to, aby w ofercie były także, jeżeli nie przede wszystkim, produkty zdrowe i lekkostrawne.

Ostatnio szczerka mi opadła, kiedy po badaniu na czczo w pewnej poliklinice chciałam zjeść śniadanie w mieszczącym się na parterze bufecie. Mniej więcej połowę (!) szklanej witriny zajmowały cukierki typu landrynki i żelki – do wyboru i koloru. Dalszą spora część okupowały ciastka. Szukałam kanapek – były, ale oczywiście tylko te z grubą warstwą majonezu. Jogurty – niemal wyłącznie słodkie. Drożdżówki z serem stanowiły tu najwyższy poziom zdrowej żywności. Dodam, że bufet z taką ofertą działa w placówce, gdzie znajdują się m.in. gabinety... kardiologa, diabetologa, gastroenterologa, a większość pacjentów stanowią ludzie w zaawansowanym wieku.

Takich miejsc widziałam już więcej. W bufetach w szpitalach i poliklinikach na ogół królują ciastka, sałatki z majonezem oraz potrawy panierowane i smażone (kotlet schabowy, kawałki, ser i tak dalej) do podgrzania w mikrofalce. Moim zdaniem to sygnał do pacjentów, że na tym zdrowym odżywianiu się, o którym mówią im lekarze, w gruncie rzeczy wcale tak bardzo nie zależy.

## CYTAT NA DZIS



**Władysław Kosiniak-Kamysz,**  
szef Polskiego Stronnictwa Ludowego

**Wzorzec europejski, z rotacyjnym przewodniczącym Parlamentu**

**Europejskiego, będzie zastosowany również w polskim Sejmie i Senacie**

## WAŻNE INFORMACJE

- Nowym dostawcą dla prenumeratorów „Głosu” jest od 1 listopada 2023 roku PNS, a.s.
- Bezpłatna linia telefoniczna: 800 400 412 (czynna w dni robocze 7.30-17.00)
- Zamówienia pisemne: První novinová společnost, a.s. Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickecentrum@pns.cz
- Wszelkie zamówienia, zmiany i reklamacje prosimy kierować pod nr. tel. 800 400 412.



DZIŚ...

10

listopada 2023

**Imieniny obchodzą:**  
Lena, Leon  
**Wschód słońca:** 6.45  
**Zachód słońca:** 15.53  
**Do końca roku:** 51 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Dzień Jeża  
**Przyszowie:**  
„Gdy łagodna jesień trzyma, będzie krótka, ostra zima”

JUTRO...

11

listopada 2023

**Imieniny obchodzą:**  
Anastazja, Marcin  
**Wschód słońca:** 6.47  
**Zachód słońca:** 15.52  
**Do końca roku:** 50 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Narodowe Święto Niepodległości  
**Przyszowie:**  
„Gdy mróz na świętego Marcina, będzie tegę zima”

POJUTRZE...

12

listopada 2023

**Imieniny obchodzą:**  
Renata, Witold  
**Wschód słońca:** 6.49  
**Zachód słońca:** 15.50  
**Do końca roku:** 49 dni  
**(Nie)typowe święta:**  
Światowy Dzień Drwała  
**Przyszowie:**  
„Witold w listopadzie grzmi, rolnik wiosną śni”

POGODA

piątek



dzień: 8 do 10°C  
noc: 9 do 7°C  
wiatr: 6-8 m/s

sobota



dzień: 7 do 9°C  
noc: 7 do 5°C  
wiatr: 1-3 m/s

niedziela



dzień: 5 do 7°C  
noc: 4 do 2°C  
wiatr: 4-6 m/s

## Intensywna opieka w nowym pawilonie

W Szpitalu z Polikliniką w Hawierzowie otwarto w środę nowy dziecięcy oddział intensywnej opieki medycznej. Powstał w pawilonie dobudowanym do szpitala. Co roku przez OIOM przewinie się w tej placówce kilkuset nieletnich pacjentów.

Danuta Chlup

„S tary” dziecięcy OIOM mieścił się na drugim piętrze szpitala. Plusem tego rozwiązania było to, że znajdował się w sąsiedztwie sal operacyjnych. Ale to był – jak mówi ordynator oddziału pediatrii Hynek Canibal, jedyny plus.

– Teraz oddział jest bliżej karettek przywożących chorych do szpitala. Te mogą dojechać aż pod sam oddział. Dziecięcy OIOM nawiązuje do standardowego oddziału pediatrycznego, czyli w tym wszystkim mamy w jednym miejscu.



• Siostra oddziałowa Ivona Mikulenkowa w sali wyposażonej w łóżko dla niemowlęcia. Fot. DANUTA CHLUP

Plusów jest na pewno więcej – przekonywał lekarz podczas uroczystego otwarcia.

Na oddziale może przebywać jednocześnie sześć pacjentów w pięciu pokojach: cztery są jednoosobowe, jeden dwuosobowy. Dodatkowo obok każdego łóżka dla chorego dziecka ustawiono szeroki rozkładany fotel dla rodzica, który dzięki temu może przebywać ze swoją pociechą przez całą dobę. Na OIOM zostanie przeniesione okno ży-

cia, które obecnie znajduje się w innym miejscu. Trwają przygotowania do jego instalacji.

– Na dziecięcym OIOM-ie hospitalizujemy pacjentów po operacjach, wypadkach, wstrząśnieniach mózgu, zapaleniami płuc, skomplikowanymi infekcjami; dzieci, które potrzebują terapii tlenowej czy dożylnych terapii antybiotykowej – wyliczył Canibal. Dodał, że na oddziale intensywnej opieki przebywają często

500

dzieci ze wskazaniami do intensywnej terapii korzysta średnio w ciągu roku z OIOM-u w Szpitalu z Polikliniką w Hawierzowie. Prócz tego na oddziale hospitalizowani są dziecięcy pacjenci psychiatryczni ze skłonnościami do samookaleczania się, myślami samobójczymi, ciężkimi stanami lękowymi.

także pacjenci, którzy nie mają wskazań medycznych do intensywnej opieki, lecz umieszczani są tu dlatego, że wymagają nieustannej obserwacji.

– Chodzi o dziecięcych pacjentów psychiatrycznych ze skłonnościami do samookaleczania się, myślami samobójczymi, ciężkimi stanami lękowymi. Liczba tych dzieci ostatnio wzrosła. Mogą to być także dzieci, które mają skłonności do uciekania ze szpitala – wyjaśnił ordynator.

W centrum oddziału znajduje się pulpit pielęgniarek, które dzięki monitoringowi nieustannie mają na oku wszystkich pacjentów. Dyrektor szpitala Norbert Schellong podkreślił, że obecność rodzica jest dziś rzeczą oczywistą podczas hospitalizacji dziecka: – Od samego początku aż po zakończenie budowy dbaliśmy o to, aby pomiesz-

czenia nowego dziecięcego OIOM-u były zgodne z zasadami Family Centered Care, czyli opieki uwzględniającej udział rodziny.

– Na OIOM-ie może spędzać noc z dzieckiem jeden rodzic, na klasycznym oddziale pediatrycznym mamy również pokoje z łóżkami dla obojga rodziców i ewentualnie rodzeństwa – dodała w rozmowie z „Głosem” siostra oddziałowa Ivona Mikulenkowa.

Koszty budowy nowego oddziału przekroczyły 51,2 mln koron. Większość z nich pokryło województwo morawsko-śląskie, które jest organem założycielskim szpitala. Prace budowlane były prowadzone w dwóch etapach: najpierw wyremontowano część starych pomieszczeń pediatrii, następnie dobudowano nowy pawilon. W uroczystym oddaniu OIOM-u do użytku wzięli udział przedstawiciele województwa i władz miasta Hawierzowa.

## Rzónndzili, godali i opowiadali

W czwartek zakończyły się dwudniowe przesłuchania w XIX edycji Konkursu Gwar „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”. Na scenie Cieszyńskiego Ośrodka Kultury „Dom Narodowy”, który jest głównym organizatorem wydarzenia, zaprezentowała się blisko setka uczestników. Finałowy koncert zaplanowano na 24 listopada.

Pierwszego dnia przesłuchań do Cieszyna przyjechała z Zaolzia siedmioosobowa grupa uczestników z polskiej podstawówki w Bukowcu oraz jedyna w tym dniu reprezentantka najstarszej kategorii, Ema Tomanek z Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. – Zawsze moja mama mnie prowadziła w tym kierunku i brałam udział

w tym konkursie jako uczennica bukowickiej szkoły; teraz jestem w trzeciej klasie gimnazjum i postanowiłam wspominać o starych czasach – wyznała Ema, która wygłosiła tekst własnego autorstwa pod tytułem „Jako sie tu kiejsi żyło”. Zainspirowała się w nim opowiadaniem swojego dziadka i... jej występ zakwalifikował się do finału.

Z poprawkami Ema pomogła już mama, która sama jest nauczycielką i jeden uczeń z Frysztatu, aż dwudziestoosobowa grupa z polskiej szkoły w Jabłonkowie i trzyosobowa reprezentacja z Łomnej Dolnej. Z Zaolzia do konkursu zgłosiło się też czworo uczniów ze szkoły podstawowej Lokahi z Kocobędza.

Kompletne wyniki przesłuchań można znaleźć na stronie domarodowy.pl. (szb)



• Ema Tomanek z tekstem własnego autorstwa zakwalifikowała się do finału. Fot. SZYMON BRANDYS

W czwartek na scenie COK-u zaprezentowały się z kolei przedszkolaki i jeden uczeń z Frysztatu, aż dwudziestoosobowa grupa z polskiej szkoły w Jabłonkowie i trzyosobowa reprezentacja z Łomnej Dolnej. Z Zaolzia do konkursu zgłosiło się też czworo uczniów ze szkoły podstawowej Lokahi z Kocobędza.

Kompletne wyniki przesłuchań można znaleźć na stronie domarodowy.pl. (szb)

## Czas na finał »kopców«

Przed nami Wielki Finał zabawy turystyczno-sportowej „Przez kopce”, zorganizowanej przez PTTS „Beskid Śląski” i Drużynę Harcerską „Czarne Pantery” z Trzyńca. Odbędzie się on w najbliższą niedzielę w ośrodku kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. Gwoździem programu będzie koncert harcerskiego zespołu wokalnoinstrumentalnego „Wolosatki” z Kielc. Program rozpocznie się o godz. 12.45 od miejskiej gry terenowej przygotowanej dla starszych uczestników. W tym samym czasie, a konkretnie od godz. 13.00 ci młodzi będą mogli wziąć udział w warsztatach dekorowania pierniczek, wykonywania papierowych kwiatów, modelowania z gliny, pieczenia „szulek” czy wyrobu waty cukrowej. Po zaplanowanym na godz. 15.00 koncercie „Wolosatek” i wspólnym śpiewaniu harcerskich piosenek nastąpi losowanie nagród dla uczestników tegorocznych zmagani turystycznych. (sch)

REKLAMA

**Kancelaria adwokacka SIWY & CO. z Czeskiego Cieszyna poszukuje pracownika na stanowisko PRACOWNIK BIUROWY – BACK OFFICE**

Zakres obowiązków:

- bieżąca obsługa administracyjna biura
- wspieranie zespołu prawników
- sporządzanie, edytowanie i formatowanie dokumentów
- koordynacja działań syndyka w ramach postępowań upadłościowych
- kontakt z klientami, innymi kancelariami, urzędami, sądami, uczestnikami postępowań

Wymagania:

- dobra znajomość MS Office, w szczególności Word
- samodzielność i dobra organizacja pracy
- zaangażowanie i chęć rozwoju
- znajomość języka polskiego oraz doświadczenie w pracy biurowej mile widziane

Oferujemy:

- pełny lub częściowy etat
- pracę w stabilnej kancelarii
- stałe godziny pracy
- perspektywę długotrwałej współpracy

Osoby zainteresowane uprzejmie prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres: info@siwy.cz. Kancelaria zastrzega sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.

Ct-572

## W SKRÓCIE...

## Jak uciec przed udarem

Udar mózgu jest drugą najczęstszą przyczyną zgonów na świecie. Profilaktyce tej choroby zostanie poświęcone wydarzenie, które przygotowuje Szpital Trzyniec na środę 15 bm. w godz. 10.00-16.00. – Udar mózgu zagraża każdemu z nas niezależnie od wieku. W naszym szpitalu mamy 500 pacjentów rocznie. W całym kraju w ciągu dwunastu miesięcy na udar zapada 25 tys. osób, a w skali świata 17 mln ludzi – informuje rzeczniczka Szpitala Trzyniec Irena Nożkwa. Pacjent z udarem mózgu potrzebuje oraz jak skutecznej pomocy. Elementarna wiedza dotycząca przejawów tej choroby ratuje więc życie. Niestety, większość ludzi nie wie, jak odpowiednio na nie reagować oraz jak zapobiegać ich wystąpieniu. Stąd inicjatywa trzynieckiego szpitala, by zaproponować wszystkim zainteresowanym darmowe badania i poradnictwo nt. udaru mózgu. (sch)

## Pierwsza gwiazda Beats for Love

Fani muzyki elektronicznej oraz przeróżnych odmian muzyki tanecznej w przyszłorocznym kalendarzu z pewnością zaznaczyli grubą czerwonką termin 3-6 lipca. Wtedy w ostrawskich Dolnych Witkowicach odbędzie się jubileuszowa, dziesiąta edycja festiwalu Beats for Love. Poznaliśmy pierwszą zagraniczną gwiazdę imprezy. Na początek lipca do Ostrawy przyjedzie ikona muzyki tanecznej – niemiecki DJ i producent Boris Brejcha. – Jego styl grania jest niepowtarzalny. To połączenie odmian minimal techno i high-tech minimal, a dla widzów Beats for Love gwarancja niezapomnianych wrażeń muzycznych i wizualnych – powiedział Kamil Rudolf, dyrektor festiwalu. Według słów organizatorów, przyszłoroczna jubileuszowa edycja będzie najlepsza w historii. Ma być wystrzałem pod każdym względem, a Boris Brejcha to zaledwie pierwszy jaskółka w zaplanowanym pierwszym programie festiwalu. (jb)

**CATERING ZAREŁKO**

**OFERUJEMY**

- Korytka
- Wesela
- Rauty
- Bankiety
- Obiady dla firm
- Catering do domu

**KONTAKT**

+48 660 357 077

www.cateringcieszyn.pl

Ct-110

# Kobieta absolutnie niezwykła

Władysława Magiera wydała kolejną książkę poświęconą kobietom ze Śląska Cieszyńskiego. Tym razem wzięła na warsztat życie, a przede wszystkim działalność polityczną socjalistki i feministki Doroty Kluszyńskiej (1876-1952). W poniedziałek autorka przedstawiła książkę „Absolutnie niezwykła” w czytelni i kawiarni „Avion” w Czeskim Cieszynie.



• Władysława Magiera podpisuje książkę. Fot. DANUTA CHLUP

Danuta Chlup

**D**orota Kluszyńska była jedną z trzech kobiet – członkiń Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (tymczasowego rządu reprezentującego ludność polską w latach 1918-1920). To jednocześnie druga osoba z tego grona, której Magiera poświę-

ciła osobną publikację. Weszłym roku wydała powieść biograficzną o Zofii Kirkor-Kiedroniowej pt. „Wspomnienia Zofii”. Autorka zwróciła uwagę, że choć każda z tych kobiet wiodła inne życie (Kiedroniowa burzliwa, Kluszyńska ustabilizowana), losy obu mają wiele wspólnego. – Obie panie należały do Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego. Co prawda każda była z innej opcji politycznej, ale wiemy, że partie nie były takie ważne, ponieważ wszyscy

członkowie Rady walczyli o przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski. Obie panie nie pochodziły z naszego regionu, sprowadziły się tutaj ok. 1900 roku. Obie też wyprzedziły się podziałe Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku do Polski, ponieważ wcześniej mieszkały na lewym brzegu Olzy: Zofia w Dąbrowie, Dorota początkowo w Lutyni, a później w Boguminie. Obu paniom mężowie zmarli w 1932 roku i obie zmarły w 1952 roku – autorka przed-

## Najbliższe spotkania

Książka „Absolutnie niezwykła” wkrótce powinna być dostępna w cieszyńskich księgarniach. Można ją także kupić na spotkaniach autorskich. Najbliższe odbędą się w Cieszynie:

**20 listopada o godz. 16.00**  
w Bibliotece Miejskiej oraz  
**27 bm. o godz. 17.00** w księgarni i kawiarni „Kornel i Przyjaciele”.



stawiła zaskakujące zbieżności biograficzne.

Magiera zwróciła uwagę, że Kluszyńska była kobietą wykształconą (studiowała ekonomię w Wiedniu). W swojej działalności mogła liczyć na wsparcie męża, lekarza Henryka Kluszyńskiego, który również był socjalistą. W latach międzywojennych, gdy Kluszyńscy mieszkali już w Polsce (najpierw w Łodzi, później w Warszawie), została senatorką, jedną z kilku zaledwie kobiet, które zasiadały w Senacie II RP.

Kiedy wybuchła druga wojna światowa i elity uciekały z Polski do Rumunii, Kluszyńska powiedziała: „Jedźcie, ja zostaję w kraju. Nie zostawię kraju w takim momencie”. Tymczasem jako osoba znana, polityczka, w dodatku żydowskiego pochodzenia, miała od razu dwa

powody, aby czuć się zagrożona przez niemieckiego najeźdźcę. Na szczęście udało jej się przetrwać wojnę. W swojej posiadłości ukrył ją ksiądz Lubomirski, przedwojenny senator. Pomógł jej, choć był przedstawicielem innej opcji politycznej.

– To przykład na to, że ludzie, którzy byli przeciwnikami politycznymi, nie byli wrogami – podkreśliła Władysława Magiera. Po wojnie, kiedy Kluszyńska znalazła się w Sejmie Ustawodawczym, starała się, w ramach swoich możliwości, pomagać rodzinie Lubomirskich, którzy zostali przez nowe władze wywłaszczeni. Magiera zdradziła, że obecnie pracuje nad powieścią – sagą pewnej znanej i zasłużonej cieszyńskiej rodziny. Materiał ma na tyle bogaty, że prawdopodobnie powstaną dwa tomy.

## Poezja w zaduszkowych klimatach

**P**oezja Ewy Furtek, Jacka Sikory i nieżyjącego już artysty Bronisława Liberdy rozbrzmiewała we wtorek o zmierzchu na pierwszych „Zaduszkach literackich” w czeskokieszyńskim „Avionie”. W atmosferze jesiennej nostalgii wspomniano tych, którzy odeszli na „tamten brzeg”.

Inicjatorką wydarzenia była poetka Renata Putzlacher. Przyznała, że podobne spotkania odbywały się w czasach, kiedy była kierowniczką literacką Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. – W ramach „Kawiarni Avion”, której nie ma” przypominaliśmy naszym kolegom, którzy odeszli, tych, którzy wiele znaczyli dla naszej literatury – wyjaśniła.

Organizując spotkanie w dobiegającej właśnie końca zaduszkowej oktawie, odpowiedziała również na apel prezes PZKO Heleny Legowicz, by wypromować wydaną przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki publikację Bronisława Liberdy pt. „Notatki o życiu, Zaozlu, sztuce i przemijaniu”. Impuls do przygotowania książki dał odbywający się pod koniec ubiegłorocznego sierpnia wernisaż prac artysty, na którym Putzlacher razem z Karolem Suszka czytali jego myśli. Poetka postanowiła je zebrać i zredagować. Marian Siedlaczek zajął się opracowaniem graficznym publikacji.



• Ewa Furtek, Renata Putzlacher i Jacek Sikora czytali zaduszkową poezję.

We wtorek w „Avionie” zabrzmieli nieraz filozoficzne wręcz przemyślenia Bronisława Liberdy, jego spotrzeżenia nt. współczesności, odchodzenia jego bliskich i przyjaciół, śmierci. – Śmierć jest łaskawa, bo nie zabiera wspomnień o zmarłym, jego dorobku i sukcesów. Dzięki jej łaskawości muzeum i galerii są pełne wspomnianych dzieł sztuki, sale koncertowe pełne muzyki, a księgarnie pełne literatury – czytała Putzlacher. W styczniu 1998 roku, kiedy zmarł Wiesław Adam Berger i żegnano go w ostrawskim krematorium, napisał z kolei tak: „Znika z naszego życia obrządek. Pogrzeb bez niego staje się nieudany przedstawieniem...”.

– Bronek miał to, co mają dobrzy autorzy, wiele rzeczy przewidział, przeczuwał, które my dziś przeżyjemy – przekonywała prowadząca „Zaduszki” literatka. Zawarte w książce notatki Liberdy kończą się w grudniu 2015 roku. „Dusza jest wypełniona światłem, którego nie ma w świećkach zdobiących razem choinki w domach towarowych. Moja przyszłość jest już po tamtej stronie, tajemnicza, niepoznana, z wiekiustym światłem, w którym chciałbym spocząć” – napisał. Światło Liberdy, widoczne również w jego najnowszych obrazach, zawarła w jednym z jego swoich wierszy Renata Putzlacher. Napisała go w 2017 roku



• Publikacja Bronisława Liberdy, której on sam nie doczekał. Zdjęcia: BEATA SCHÖNHALD

i zatytułowała „Pamięć”. Uczestnicy spotkania mogli go wysłuchać. „Notatki...” zawierają wiele wspomnień o przyjaciółch Liberdy z tzw. Trójkąta Bermudzkiego – Władysławie Sikorze i Kazimierzu Jaworskim. Syn tego pierwszego – Jacek wypełniona światłem, którego nie ma w świećkach zdobiących razem choinki w domach towarowych. Moja przyszłość jest już po tamtej stronie, tajemnicza, niepoznana, z wiekiustym światłem, w którym chciałbym spocząć” – napisał. Światło Liberdy, widoczne również w jego najnowszych obrazach, zawarła w jednym z jego swoich wierszy Renata Putzlacher. Napisała go w 2017 roku

– To jest może taka odeskocznia od normalnego życia, pracy, że szukam na Facebooku trochę tej poezji, której brakuje nam na co dzień. Ja zawsze mówię, że poezja nie jest tym, że się usiadzie nad kartką i coś napisze. Poezja to jest dla mnie styl myślenia, postrzegania świata. Ja w tych często humorystycznych sprawach widzę właśnie poezję – stwierdził.

– Uważam, że warto wspominać ludzi, którzy byli z nami ciałem i duchem, a teraz są tylko duchem – podkreślała z kolei Ewa Furtek. Na wtorkowy wieczór przygotowała utwory ze starszego tomiku „Boso i wiankiem na głowie” oraz z nowego „Między niebem i ziemią”. (sch)



## Festiwal filmowy dla małych widzów

W Trzyńcu po raz pierwszy odbędzie się festiwal filmowy dla dzieci „Małe oczy”, który przed dziesięciu laty zapoczątkowano w Pradze. W tym roku zawita do 13 czeskich kin. W trzyńskim kinie „Kosmos” wyświetlane będą filmy science-fiction, animowane oraz przygodowe.



• Kadr z francuskiego filmu „Nina i sekret jeża”, który jest nowością. Fot. mat. prasowe

Danuta Chlup

**F**estiwal w Trzyńcu rozpocznie się w najbliższy poniedziałek. Główny program zaplanowany jest na weekend 18-19 listopada. Motto wydarzenia brzmi „Podivuhodná dobrodružství” („Niezwykłe przygody”).

– Poprzez wybrany temat chcemy przypomnieć 195. urodziny Juliusza Verne’a oraz 160. rocznicę rozpoczęcia przez niego działalności literackiej, która położyła podwaliny pod literaturę fantastyczno-naukową, a później stała się źródłem inspiracji dla filmów przygodowych i trikowych – mówi dyrektorka kina, Regina Szpyrcowa.

– Chcemy przypomnieć widzom zarówno dorobek tego pisarza, jak i dalsze dzieła wywodzące się z jego twórczości, jak chociażby filmowe adaptacje zrealizowane przez czeskiego reżysera Karla Zemana. Widzowie w Trzyńcu

obejrzą jego filmy „Skradziony sterowiec” oraz „Na komicie” – dodaje dyrektorka.

Festiwal nie ograniczy się do filmów nakręconych przed wielu laty. Dzieci obejrzą także nowe i zupełnie nowe ciekawe oraz zagraniczne filmy animowane. Nie wszystkie należą do gatunku science-fiction, lecz wszystkie łączą motyw wielkiej przygody i świata fantazji.

Jednym z punktów bogatego programu towarzyszącego będą wernisaż wystawy prac dzieci niepełnosprawnych tworzących w Domu Dzieci i Młodzieży w Jabłonkowie. Odbędzie się on w poniedziałek o godz. 16.00. Wystawa nosi tytuł „Na wieki dzieciom”.

– Dzieci niepełnosprawne są często nazywane „wiecznymi dziećmi”. Dodałabym, że to są także „wdzięczne dzieci”, ze względu na niesłabnący zapał, z jakim razem pracujemy twórczo. Na naszych warsztatach w DDM w Jabłonkowie tworzymy razem świat nieco barwniejszy i praw-

### Atrakcje towarzyszące festiwalowi

- atelier fotografii Juliusza Verne’a
- warsztaty filmowe i plastyczne
- joga w formie zabawy dla maluchów
- teatrzyk uczniów Podstawowej Szkoły Artystycznej w Trzyńcu
- wernisaż wystawy prac niepełnosprawnych dzieci tworzących w Domu Dzieci i Młodzieży w Jabłonkowie (poniedziałek, godz. 16.00)
- kącik trzyńskiejskiej biblioteki pełen literatury science-fiction i przygodowej

dziwszy. Grupa ośmiorga dzieci, przeważnie autystów, tworzy wielkoformatowe dzieła emanujące dobrem – opisuje swoich podopiecznych Zuzana Karpecka z DDM w Jabłonkowie.

Szczegółowe informacje o festiwalu można znaleźć na stronie internetowej kina „Kosmos”. ◀



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

### GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

## Wycieczka na lotnisko

**13** października klasy siódma i dziewiąta pojechały na wycieczkę edukacyjną do Polski.

Pierwszym punktem, gdzie się zatrzymaliśmy, było lotnisko w Katowicach-Pyrzowicach, gdzie czekali już na nas przewodnicy. Pokazali nam lotniskowe, a potem poszliśmy popatrzeć na bazę Lotniskowej Straży Pożarnej. Strażacy zaprezentowali nam swoje samochody, widzieliśmy z bliska startujące i lądujące samoloty, mogliśmy porozmawiać z sokolnikiem i zrobić zdjęcia. Otrzymaliśmy też drobne prezenty.

Potem pojechaliśmy do Gliwic, gdzie zapoznaliśmy się z historią prowokacji gliwickiej w 1939 roku, obejrzelśmy film oraz drewnianą wieżę, która jest najwyższą drewnianą budowlą w Europie.

Wycieczka wszystkim bardzo się podobała, dziękujemy Funduszu Rozwoju Zaolzia Kongresu Polaków w RC za pomoc finansową, a naszym nauczycielom za zorganizowanie wycieczki.

**Dominik Pokrywiński, kl. 7**  
Szkoła Podstawowa i Przedszkole im. J. Kubisza w Gnojniku

Fundusz Rozwoju Zaolzia



• Pamiątkowe zdjęcie uczestników wycieczki. Fot. ARC szkoła

## Koziołek Matolek gościł w przedszkolu

**S**potkanie dzieci z dwóch przedszkoli może oznaczać tylko jedno: świetną zabawę! Tak właśnie było 26 października, kiedy gościli swoich rówieśników z Polski.

Spotkanie rozpoczęły panie z Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie, które już po raz kolejny gościły w naszym przedszkolu. Tym razem miały okazję przybliżyć dzieciom historię Koziołka Matołka, będącego bohaterem spotkania.

Po części teoretycznej nastąpiły gry i zabawy przeplatane pracami plastycznymi, wykonywaniem koziołkowych broszek oraz pokonywaniem koziołkowego toru przeszkód. Nie zabrakło także seansu kinowego, oczywiście z przygotowanymi Koziołkami w roli głównej.

Po tak emocjonującym dniu zostały tylko wspomnienia i fotografie, ale cieszymy się na kolejne spotkania – tym razem u naszych polskich przyjaciół w Krzyżanowicach.

**Mirela Solich**  
Szkoła i Przedszkole z Polskim Językiem Nauczania w Orłowej



• Zabawa była przednia. Fot. ARC przedszkola

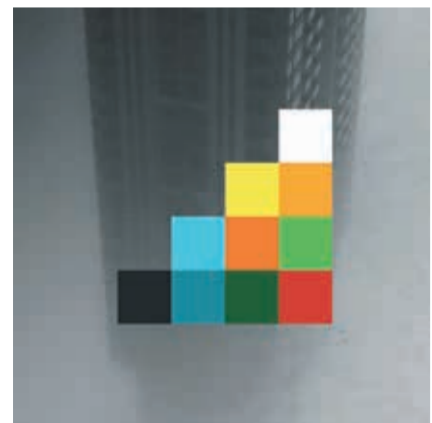


Janusz Bittmar

Jesienny wysyp płyt ulubionych wykonawców to sprawdzone lekarstwo na przedzimową chandrę. Pewnie dla wielu z was. W tym wydaniu nowa propozycja mistrza Stevensa Wilsona.

## RECENZJE

## STEVEN WILSON – The Harmony Codex



• Steven Wilson nagrał najlepszą płytę solową od czasów „Hand. Cannot. Erase”.

Nie jest tajemnicą, że Steven Wilson jest na tyle płodnym artystą, że śledzenie wszystkich jego twórczych poczyniń może prowadzić do lekkiego obłądzenia. W lepszym zaś przypadku do zazdrości, że ktoś potrafił tak poukładać harmonogram dnia, iż nowymi płytami nie tylko sypie jak z rękawa, ale w dodatku produkuje też albumy dla innych wykonawców, a w należących do rzadkości wolnych chwilach znajduje czas na... wsłuchiwanie się w słowa własnej żony, sensorycznie obecnej na najnowszym albumie solowym „The Harmony Codex”.

Następca raczej chłodno przyjętej przez fanów płyty „The Future Bites” (2021) powstał w dużej części jeszcze w czasach pandemicznych restrykcji i – jak wiele innych produkcji muzycznych z tego okropnego okresu – brzmii rewelacyjnie. Dwa tygodnie temu chwaliłem na łamach Pop Artu nowy album grupy The Rolling Stones, który też został nagrany w czasach szalejącego koronawirusa, a nowa muzyka Wilsona to kolejna porcja radości stworzona w trudnych czasach. Wilsonowi na nowej płycie bliżej zaś do macierzystej formacji Porcupine Tree, niż do muzyki tanecznej, z którą eksperymentował na poprzednim albumie. Z drzewa jeżowca Steven zebrał kilka smakowitych owoców, nie ma jednak co liczyć na powrót prog-rockowego grania z gitarami na pierwszym planie. Również w najnowszym wcieleniu Wilsona muzyka przybiera postać eklektycznej przygody, w której każdy znajdzie coś fajnego dla siebie. Zgodnie z instrukcjami, jakie mistrz przekazał fanom na swojej autorskiej stronie internetowej,



płyty „The Harmony Codex” nie warto słuchać na wrywki, bo najlepiej brzmi w swojej spójnej krasie. Podpisuję się pod tymi słowami każdą swoją kończyną.

Nigdy wcześniej Steven Wilson nie brzmiał tak jazzowo, jak właśnie na swoim siódmym albumie solowym. Otwierający krążek utwór „Inclination” brzmi trochę jak ze wspólnej (aczkolwiek nigdy niezrealizowanej, a szkoda) sesji z Dead Can Dance. Nie tylko za sprawą orientalnego motywu z pierwszych sekund, ale głównie dziwnej, niepokojącej aury towarzyszącej temu tematowi do samego końca. Piosenki na albumie są tak poukładane, że po transcendentalnym „Inclination” przychodzi rockowy rozrusznik serca w stylu Blackfield, czyli jednego z wielu muzycznych projektów Wilsona. Mowa o fajnej, radiowej piosence „What Life Brings”, idealnej do śniadania, bo potrafiącej dać mocnego kopniaka na cały dzień.

Nie trzeba być, drogi Czytelniku, rycerzem Jedi, żeby zorientować się, w jakim kierunku podąży dalsza część mojej recenzji „The Harmony Codex”. Nie ukrywam, że jestem wielkim fanem talentu Wilsona, którego śledzę od początku jego kariery – tej zespołowej z formacją Porcupine Tree, projektów No-Man i Blackfield, jak też solowej, zapoczątkowanej albumem „Insurgents” (2008). Na nowym albumie nie ma się do czego przyczepić. W odróżnieniu

od wspomnianej wyżej, przeciętnej „The Future Bites”, tym razem Wilson dopiłnował nawet najmniejszych szczegółów. W intrygującej nieprzewidywalności nowe wydawnictwo najbardziej zbliża się do geniusza „Hand. Cannot. Erase” (2015), bez dwóch zdań najlepszej płyty w karierze artysty. Wspomniany jazz najmocniej objawia się w partiach trąbki Norwega Nilsa Pettera Molværa, zagranych typowo po skandynawsku, z egzotycznym pazurem. Brak rockowych schematów na korzyść improwizacji jest odczuwalny najmocniej w dziesięcimi-nutowym opisie „Impossible Tightrope”, do którego wracam najczęściej, jeśli chodzi o moje ulubione pozycje na albumie. W tym muzycznym kolosie kłania się duch nie tylko Porcupine Tree, ale również mistrzów gatunku – Genesis, Yes, Pink Floyd, King Crimson... Wilson, który nie kryje się ze swoją miłością do tamtych art rockowych czasów, przemycił w tym temacie wszystko, co charakteryzowało najmocniej muzyczną estetykę lat 70.

Pytacie, gdzie pojawia się wspomniana w wstępie recenzji ślad żony Wilsona? Oczywiście w tytułowym „The Harmony Codex”, ezotycznej medytacji, której leniwe tempo nadaje spokojny kobiecy głos. Cały utwór utrzymany w stylistyce elektronicznej podróży przypomina dokonania Briana Eno, innego wielkiego idola Wilsona. Zamykając

oczy na dziewięć minut i 50 sekund, przenosimy się w myślach w dowolne miejsce, a bardziej doświadczeni podróżnicy doznają przy okazji nirwany. Tak mocno oddziałuje na podświadomość najważniejszy dla Wilsona utwór na tym albumie. Trudno prognozować, czy artysta zabierze też swoją żonę na trasę koncertową „The Harmony Codex”, ale raczej wątpię. Będzie pewnie tak, jak z izraelską piosenkarką Ninet Tayeb, z którą Wilson pięknie zaśpiewał w duecie już na albumie „To The Bone” (2017), a teraz powtórzył ten schemat w równie uroczej piosence „Rock Bottom”, wybranej na drugiego singla. Podczas trasy „To The Bone” Ninet Tayeb oprócz czeskiej ciasteczki domowej roboty, pani domu podaje herbatkę... – przyznaje Stanisław Janicki.

W każdym bądź razie w czasie pisanie tej recenzji wciąż nieskonkretyzowana jeszcze trasa koncertowa promująca „The Harmony Codex” na pewno ominie Polski, gdzie Wilsona darzą dużą estymą, a tamtejszy fanclub artysty należy do najliczniejszych i najwierniejszych. Z pewnością na żywo zabrzmi cały nowy album, a potem obszerny przekrój twórczości, włącznie z fragmentami z najważniejszych albumów Porcupine Tree. W koncertowym schemacie Wilson też nie lubi raczej zbyt głośno grać. ◀

## POLSKIE GRZYBOBRANIE

## Agnieszka Holland znów na celowniku

„Zielona granica” w reżyserii Agnieszki Holland zdobyła aż trzy nominacje do Europejskich Nagród Filmowych. Obraz polskiej reżyserki zainspirowany trudną sytuacją na wschodniej granicy Polski z Białorusią, pokazujący problem migracji od strony uchodźców, służby granicznej i wolontariuszy – ubiega się o statuetki w kategorii „Najlepszy film”, „Najlepsza reżyseria” i „Najlepszy scenariusz”.

W głównej kategorii „Najlepszy film europejski” dzieło Agnieszki Holland powalczy z obrazami „Strefa interesów” Jonathana Glazera, „Anatomia upadku” Justine Triet, „IO Capitano” Matteo Garrone oraz „Opadające liście” Akiiego Kaurismäkiego. Wczeskich i polskich kinach obecnie można obejrzeć właśnie „Zieloną granicę” Agnieszki Holland oraz „Anatomia upadku” Justine Triet.

Interesująco zapowiada się też rywalizacja w kategorii „Najlepszy europejski film dokumentalny”, gdzie w gronie nominowanych znajdziemy duńsko-polski film „Apolonia, Apolonia” w reżyserii Lei Glob. Wśród aktorskich nominacji

• „Zielona granica” powalczy o prestiżowe europejskie nagrody filmowe. Zdjęcia: mat. prasowe



największą szansę na zdobycie statuetki mają Sandra Hueller („Anatomia upadku” i „Strefa interesów”) oraz Mads Mikkelsen („Bękart”).

Laureatów Europejskich Nagród Filmowych poznamy na gali w Berlinie zaplanowanej na 9 grudnia.

# Stare, dobre kino? Tylko ze Stanisławem Janickim

Witam państwa serdecznie w „W starym kinie” i zapraszam do obejrzenia ciekawego filmu – tymi słowami Stanisław Janicki zaczynał zwykle program, który przez lata gromadził przed telewizorami całe rodziny. W ciemnych okularach, zawsze pod krawatem, barwnie opowiadał o przedwojennych filmach, przedstawiając ich reżyserów i aktorów. Ten znakomity dziennikarz, filmoznawca i reżyser 11 listopada obchodzi 90. urodziny. W Bielskim Centrum Kultury odbędzie się jego benefis będący podziękowaniem za wybitny wkład w polską kulturę.

Łukasz Klimaniec

Niedziela, pora o b i a d o w a, a w Telewizji Polskiej właśnie rozpoczyna się program „W starym kinie”. Najpierw niezapomniana czotówka – fortepianowa muzyka Władysława Szpilmana i czarno-biała animacja: postać mężczyzny w cylindrze i z parasolką w ręce przemierza miasto, by dotrzeć do budynku kina. Następnie wpadający na ekran kadr z napisem „W starym kinie”, a po chwili już on sam – Stanisław Janicki z właściwą sobie elegancją wprowadzający widzów w tematykę filmu, jaki za moment zostanie wyświetlony. Impnując bogatą wiedzą, którą dzielił się w przystępny sposób, przez kolejne lata wciąga ludzi w różnym wieku w świat dawnego kina i jego gwiazd.

– Kiedy mnie o to pytały, niezmiennie odpowiadam: długo państwo zapamiętaliście ten program i mnie w nim, ponieważ zachowywałem się tak, jakbym przyszedł do was z wizytą. Siadamy przy stole, na nim czekają ciasteczka domowej roboty, pani domu podaje herbatkę... – przyznaje Stanisław Janicki.

### Pierwsza była »Królewna Śnieżka«

Urodził się, jak sam mówi, w dniu szczególnym, bo w święto narodowe 11 listopada 1933 roku w Czechowicach, w kamienicy, jaka znajdowała się na terenie rafinerii ropy naftowej, gdzie pracował jego ojciec Edward Janicki (był tam księgowym). Akurat wyjechał służbowo do Warszawy i został na deflacji, po której udał się z kolegami na obiad do restauracji. Tam odebrał telefon, że urodził mu się drugi syn. Jeszcze tego samego dnia pociągiem wrócił do Czechowic.

– Miałem bardzo ładne dzieciństwo mimo tragicznego wydarzenia – moja mama była ciężko chora na gruźlicę. To moja trauma po dziś dzień, bo właściwie jej nie pamiętam. Gdy moja świadomość zaczęła dochodzić do głosu, to mama była już tak dalece chora, że nie wolno było dziecka dopuszczać do takiej osoby, która prątkowała. Mama przeżywała też często w sanatoriach – mówi Stanisław Janicki. I sześć lat, gdy krótko przed wybuchem II wojny światowej, jego mama zmarła. Wcześniej jego rodzina przeniosła się z Czechowic do Otwocka, a następnie do Warszawy. Ze stolicy zapamiętał przejazd przez most Kierbedzia i ogród zoologiczny, po którym po wojnie oprowadzał kolegów-studentów, przypominając sobie czasy dzieciństwa.

– Któregoś dnia ojciec zabrał nas do sali Romy. I tam zobaczyłem swój pierwszy film w życiu. Dobrze zacząłem, ponieważ tym pierwszym filmem była „Królewna Śnieżka” Walta Disney’a. Pamiętam ten film tak dalece, że potem już go nie oglądałem. Nie musiałem, bo tak dobrze go zapamiętałem, scena po scenie. A „Hej ho, hej ho! Do pracy by się szło!” całe lata było moim hymnem – uśmiecha się.

### Benefis Mistrza

Z okazji 90. urodzin Stanisława Janickiego w piątek 10 listopada w Bielskim Centrum Kultury im. Marii Koterbskiej odbędzie się jego benefis. W koncercie utrzymanym w stylu retro udział wezmą artyści polskiej sceny muzycznej i aktorzy Teatru Polskiego w Bielsku-Białej. Utwory przedwojennego kina wykonają Beata Bednarz, Iza Połofska, Beata Przybytek, Wiktoria Węgrzyn-Lichosy, Adam Myrczek, Wojciech Myrczek oraz Zespół Tricolor w składzie: Iwona Loranc, Krzysztof Maciejowski i Jan Stachura. Rozmowę ze Stanisławem Janickim poprowadzi Magdalena Plekorz, która podjęła się reżyserii koncertu. Kierownictwo muzyczne objął Krzysztof Maciejowski. Bilety w cenie 120 zł. Na stronie www.bck.bielsko.pl można sprawdzić, czy jeszcze są dostępne.

Interesował go film. Czas wojny spędził początkowo we Lwowie wraz z bratem Adamem i ciocią Mańką, a następnie w Kętach, gdzie jego ojciec dostał pracę w fabryce sukna. Pamiętam ten film tak dalece, że potem już go nie oglądałem. Nie musiałem, bo tak dobrze go zapamiętałem, scena po scenie. A „Hej ho, hej ho! Do pracy by się szło!” całe lata było moim hymnem – uśmiecha się.

### Interesował go film

Czas wojny spędził początkowo we Lwowie wraz z bratem Adamem i ciocią Mańką, a następnie w Kętach, gdzie jego ojciec dostał pracę w fabryce sukna. Pamiętam ten film tak dalece, że potem już go nie oglądałem. Nie musiałem, bo tak dobrze go zapamiętałem, scena po scenie. A „Hej ho, hej ho! Do pracy by się szło!” całe lata było moim hymnem – uśmiecha się.

– Tam urodził się mój ojciec. To było centrum Janickich, choć dziadek pochodził z Małopolski – mówi o mieście pod Kaplicówką. Wraz z zakończeniem wojny i powołaniem dziecka dopuszczać do takiej osoby, która prątkowała. Mama przeżywała też często w sanatoriach – mówi Stanisław Janicki. I sześć lat, gdy krótko przed wybuchem II wojny światowej, jego mama zmarła.

Wcześniej jego rodzina przeniosła się z Czechowic do Otwocka, a następnie do Warszawy. Ze stolicy zapamiętał przejazd przez most Kierbedzia i ogród zoologiczny, po którym po wojnie oprowadzał kolegów-studentów, przypominając sobie czasy dzieciństwa.



• Stanisław Janicki podczas odbierania nagrody Promotio Urbis Czechowice-Dziedzice. Sierpień 2023 r. Fot. UM Czechowice-Dziedzice

ny. Nie chcąc czekać roku na kolejną szansę zaczął studia na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Wybrał specjalizację filmową. Jego promotorem był prof. Jerzy Toeplitz, który zachęcił go do napisania pracy magisterskiej o Eugeniuszu Cękałskim, przedwojennym reżyserze, scenarzyste i producencie filmowym.

– Kończąc studia wiedziałem, że wybrałem zawód, który chciałem wykonywać. To znaczy, że będę dziennikarzem filmowym. Wiedziałem, że nie interesują mnie sprawy polityczne, społeczne, gospodarcze czy jakiegokolwiek inne. Interesuje mnie film: będę pisał o filmie, będę poznawał film, będę uczył się filmu. A gdzieś zostało, że kiedyś trzeba by zacząć robić te filmy samemu – przyznaje Stanisław Janicki. – Lekkość pisania miałem od początku. Interesowało mnie życie, spotykanie ludzi, opisywanie tego. A druga rzecz, efektywniejsza, to robienie filmów. Wtedy, jak maniak chodziłem do kina. Był taki film „Śpiewak niedziadek” Chłapowskiego, ale... mówi o mieście pod Kaplicówką. Wraz z zakończeniem wojny i powołaniem dziecka dopuszczać do takiej osoby, która prątkowała. Mama przeżywała też często w sanatoriach – mówi Stanisław Janicki. I sześć lat, gdy krótko przed wybuchem II wojny światowej, jego mama zmarła.

### Zastępstwo pilnie potrzebne

W 1967 roku odebrał nieoczekiwane telefon od swojej koleżanki z czasów studiów, Hanny Goszczyńskiej, która pracowała w telewizji. Pilnie szukała zastępstwa do emitowanego na żywo programu o filmie, bo prowadzący go dziennikarz rozchorował się. Stanisław Janicki, który miał już doświad-

czenie radiowe (ale nie telewizyjne) zgodził się i poprowadził trzy programy, rozmowy z reżyserami – Stanisławem Różewiczem, Jerzym Passendorffem i aktorką Lucyną Winnicką.

Po tym zastępstwie szybko okazało się, że program się spodobał i Janicki otrzymał propozycję go-dzinnego programu o starych filmach. W czasie rozmów z Hanną Goszczyńską zrodziła się formuła programu, nazwa „W starym kinie” i koncepcja, by „uczyc bawiąc, a bawiąc uczyć”.

– Od pierwszego programu chcieliśmy widzom uswiadamić, że kino przedwojenne to nie tylko nurt popularny, który rzecz jasna dominował, ale również nurt ambitniejszy, zwłaszcza w końcówce lat 30. A potem, w ciągu tych trzydziestu dwóch lat metrykalnie stare kino wciąż się przesuwało. Kiedy zaczynałem, starym kinem były filmy nieme i w ogóle przedwojenne. W latach 70. były to filmy z lat 40. I tak się ta granica przesuwała. Ale nie wyszedłem poza cezurę lat 80. Odzew, z jakim program się spotkał, a także listy do widzów uswiadomiły mi, że czynię coś pożytecznego, że popularny nie tylko filmy leżące na dzieńnozapomnianym na strychu kufra, ale też upowszechniam pewien stosunek do kina, mając umiejętność opowiadania o nim inaczej, niż to było przyjęte. I tak jest do dziś, czego dowody mam na spotkaniach filmowych z publicznością – mówi.

### Pamięta o korzeniach

Stanisław Janicki szybko zaskarbił sobie sympatię widzów, poszerzał

też formułę programu zapraszając do niego rozmaitych rozmówców. Cykl „W starym kinie” był najdłuższym nadawanym programem filmowym w historii polskiej telewizji (emitowany w latach 1967-1999), a jego prowadzący – dystyngowany pan pod krawatem w ciemnych okularach zapisał się w pamięci i sercach widzów.

Ale Stanisław Janicki to nie tylko dziennikarz filmowy, ale także reżyser i scenarzysta, który w swoim dorobku ma kilkanaście filmów fabularnych, dokumentalnych i oświatowych oraz pisarz, autor książek i felietonów. Był autorem audycji nadawanych w radiu RMF Classic oraz współpracownikiem stacji Kino Polska, gdzie prowadził program „Seans w Iluzjonie”.

Od lat mieszka w Bielsku-Białej, gdzie od 2004 r. do 2019 r. w Zamku Sułkowskich prowadził cykl spotkań „Stare Kino w Starym Zamku”. Po śmierci żony w 2011 r. przez kilkanaście lat był sam, ale w 2018 r. w wieku 84 lat ożenił się ze swoją przyjaciółką, którą poznał 30 lat wcześniej. W sierpniu tego roku został laureatem nagrody Promotio Urbis Czechowice-Dziedzice, bo nigdy nie zapomniał o swoich czechowickich korzeniach i zawsze podkreślał swoje związki z rodzinnym miastem, a część swoich zbiorów przekazał do czechowickiej Izby Regionalnej. ◀

Korzystałem ze wspomnień Stanisława Janickiego w audycji radiowej „Zapiski ze współczesności” Programu Drugiego Polskiego Radia oraz rozmowy, jaką przeprowadził z nim Andrzej Pacuła dla portalu Stare-kino.pl.

# Wojna koncentruje uwagę na Izraelu

O wojnie w Izraelu, sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz nastrojach antysemickich w Europie rozmawiamy z politologiem Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu Radkiem Sztwiertnią.

Beata Schönwald

## Od miesiąca jesteśmy świadkami wojny w Izraelu. Czy była ona do przewidzenia?

– Sytuacja na Bliskim Wschodzie była niestabilna już od zawarcia traktatu pokojowego w 1993 roku. Chociaż główni protagoniści, Icchak Rabin i Jasir Arafat, zostali laureatami Pokojowej Nagrody Nobla, to postanowienie umowy z Oslo nie udało się wprowadzić w życie. Brakowało gwarancji bezpieczeństwa dla Izraela, brakowało umowy odnośnie Jeruzolimy. Kolejne próby w 1995 czy 2000 roku w Camp David też nie przyniosły żadnego rozwiązania. Wynikiem była druga intifada, która przyniosła śmierć tysiącom obywateli Izraela z Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy. W ostatnich latach byliśmy natomiast świadkami radykalizacji strony izraelskiej, co wynikało z tego, że premier Benjamin Netanjahu potrzebował wsparcia izraelskiej prawicy, forsującej politykę twardej ręki, rozszerzania osad na Zachodnim Brzegu, a nawet udzielania wsparcia radykalnym grupom osadników, którzy dokonywali aktów sprzecznych z koncepcją dwupaństwowego rozwiązania. Jeszcze bardziej beznadziejna była sytuacja w Strefie Gazy, będącej wąskim pasem nad Morzem Śródziemnym całkowicie uzależnionym od dostaw wody, prądu, paliwa i lekarstw ze strony izraelskiej i pomocy humanitarnej różnych agencji ONZ-owskich. Ponad 2,3 mln mieszkańców tego regionu stało się zakładnikami organizacji terrorystycznej Hamas, która po zwycięstwie wyborczym w 2006 roku już nigdy nie dopuściła do żadnych dalszych wyborów. Jej kierownictwo znalazło bezpieczną kryjówkę w ościennych krajach arabskich i stamtąd terroryzuje zarówno swoich obywateli, jak i wszystkich swoich przeciwników. W tej sytuacji Izrael starał się ustabilizować stosunki z państwami arabskimi, takimi jak Arabia Saudyjska czy nawet Turcja. Istnieje pogląd, że powodem ataku Hamasu na Izrael było niedopuszczenie do nawiązania tych bardziej „przyjacielskich” relacji. Łatwa do przewidzenia, brutalna i bezpardonowa reakcja Izraela na ten atak przekreśliła skutecznie jakiekolwiek oziępienie stosunków na linii Ankara – Tel Aviv. Jeśli to było celem Hamasu, to udało mu się go osiągnąć.

**W mediach słyszamy, że Izrael nie był przygotowany na ten atak.**  
– Istnieją przypuszczenia, że albo terroryści z Hamasu stosowali takie metody komunikacji, że izraelskim służbom specjalnych nie udało się wychwycić tych informacji, albo – co wydaje się bardziej prawdopodobne – izraelskie służby wiedziały o tych planach, ale zdecydowały się nie działać. My nie wiemy, jak było naprawdę, niemniej jednak zaraz po ataku Hamasu z 7 października po-

jawily się informacje, że strona egipska już wcześniej informowała Izrael o istniejącym zagrożeniu. Społeczeństwo Izraela jest w szoku po tych atakach, które spowodowały śmierć 1400 obywateli państwa Izrael oraz obywateli, którzy mają podwójną przynależność państwową i są również obywatelami innych państw. Myślę, że w przyszłości nie ujdzie to płazem zarówno kierownictwu służb specjalnych, jak i Benjaminowi Netanjahu. Na razie jednak został powołany rząd wojenny i panuje konsensus w izraelskiej polityce i społeczeństwie, że w pierwszej kolejności należy się zemścić za ataki Hamasu. Co nastąpi potem, kiedy armii izraelskiej uda się zlikwidować przynajmniej część przywódców Hamasu, tego nie wiemy. Zdaje się jednak, że plany na rozwiązanie dwupaństwowego rozwiązania. Jeszcze bardziej beznadziejna była sytuacja w Strefie Gazy, będącej wąskim pasem nad Morzem Śródziemnym całkowicie uzależnionym od dostaw wody, prądu, paliwa i lekarstw ze strony izraelskiej i pomocy humanitarnej różnych agencji ONZ-owskich. Ponad 2,3 mln mieszkańców tego regionu stało się zakładnikami organizacji terrorystycznej Hamas, która po zwycięstwie wyborczym w 2006 roku już nigdy nie dopuściła do żadnych dalszych wyborów. Jej kierownictwo znalazło bezpieczną kryjówkę w ościennych krajach arabskich i stamtąd terroryzuje zarówno swoich obywateli, jak i wszystkich swoich przeciwników. W tej sytuacji Izrael starał się ustabilizować stosunki z państwami arabskimi, takimi jak Arabia Saudyjska czy nawet Turcja. Istnieje pogląd, że powodem ataku Hamasu na Izrael było niedopuszczenie do nawiązania tych bardziej „przyjacielskich” relacji. Łatwa do przewidzenia, brutalna i bezpardonowa reakcja Izraela na ten atak przekreśliła skutecznie jakiekolwiek oziępienie stosunków na linii Ankara – Tel Aviv. Jeśli to było celem Hamasu, to udało mu się go osiągnąć.

## Jak ustosunkować się do tej wojny, skoro wiadomo, że Hamas jest organizacją terrorystyczną i należy ją zniszczyć, a równocześnie, że na skutek tego niemal każdego dnia giną setki cywili w Strefie Gazy?

– To bardzo zawiła sprawa i w tym kontekście można zrozumieć postawy tych ludzi, którzy od dłuższego czasu z niepokojem śledzili konflikt na Bliskim Wschodzie łącząc ze zbliżającą się katastrofą humanitarną Palestyńczyków w Strefie Gazy. Ten wachlarz postaw był bardzo szeroki: od okazywanej troski, aż po ostrą krytykę państwa Izrael, które niektórzy porównywali do okupanta. Nie da się zaprzeczyć, że często kroki Izraela wobec Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu lub w Strefie Gazy nie były w zgodzie z prawem międzynarodowym. Również obecne działania militarne Izraela prawdopodobnie są naruszeniem prawa humanitarnego. Widzimy, że pociski izraelskie przynoszą wielkie straty wśród ludności cywilnej. Izrael utrzymuje jednak, że pod szpitalami w Strefie Gazy znajdują się kwatery terrorystów i magazyny broni, co jest zresztą bardzo prawdopodobne. I tu koło się zamyka.

**Chociaż wojna w Izraelu nie dotyczy bezpośrednio Europy, wiele zachodnich miast odwołuje jej skutki pośrednio, w formie pro-palestyńskich demonstracji, które jednocześnie mają antysemicki charakter.**  
– Ta sytuacja w krajach zachodnich nie jest nowa. Przejawy antysemityzmu połączone z różnymi zamieszkami ulicznymi pojawiały się rów-



• Radek Sztwiertnia przed biblioteką w Ołomuńcu. Fot. ARC

nież w przeszłości, choć nie na taką skalę. Jeszcze rok temu podobnych incydentów było niewiele, teraz są ich setki. Jest to logiczne, bo skala zemsty ze strony Izraela, odcięcie Strefy Gazy od dostaw wszystkiego, zniszczenie infrastruktury, klęska humanitarna, ponad 5 tysięcy ofiar po stronie cywili, to wszystko wywołuje gniew wśród ludności pochodzenia palestyńskiego w krajach zachodnich i w USA. W ramach solidarności muzułmańskiej mieszkający na Zachodzie migranci z krajów arabskich dają upust swojej frustracji poprzez wspieranie opcji palestyńskiej oraz idącej z nią w parze narracji, że wszystkiemu winien jest Izrael. Z tym łączą się brutalne ataki na miejscową społeczność żydowską.

**Czy uważa pan, że służby porządkowe np. w Niemczech radzą sobie z tą sytuacją?**  
– Na początku można było zaobserwować nieprzygotowanie służb porządkowych, co było zrozumiałe, bo trudno było przewidzieć atak Hamasu. Izrael utrzymuje jednak, że do uciśnienia tych przejawów, jako że w Niemczech setki funkcjonariuszy zostało oddelegowanych do ochrony celów powiązanych z państwem żydowskim lub lokalnymi wspólnotami żydowskimi. Ponadto dochodzi do zakazów demonstracji, podczas których istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia przejawów antysemickich lub aktów wandalizmu.

ne. Chodzi raczej o spokojne zgromadzenia liczące od kilkudziesięciu do kilkuset uczestników, które nie mają stricte antysemickiego charakteru. Republika Czeska to bodajże najbardziej proizraelski kraj w skali całego świata, który wspiera jakiegokolwiek kroki państwa żydowskiego na różnych forach oraz w stosunkach bilateralnych.

## Czy widząc, jak aktywizują się środowiska muzułmańskie w Europie, zasadne są obawy, że ten konflikt przerodzi się nie tylko w konflikt bliskowschodni, ale też ogólnosiątkowy?

– Nie sądzę. To Stany Zjednoczone będą w ostateczności tym głównym graczem, który powie, jak zakończy się sytuacja na Bliskim Wschodzie. USA nie chcą dalszej wojny i dalszej destabilizacji, która jawnie wciągnęłaby w ten konflikt Iran i inne sponsorowane przez niego bojówki w Jemenie lub Libanie. USA oczekują od Izraela jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co będzie, kiedy armia izraelska rozgromi dowództwo Hamasu. Zdaniem niektórych, po zakończeniu fazy zbrojnej powinna zostać powołana międzynarodowa misja pokojowa, która wkroczy do Strefy Gazy. Niestety, pojawiają się też głosy, że Izrael wypchnie do Egiptu dwa miliony Palestyńczyków zamieszkujących Strefę Gazy, co zwłaszcza dla skrajnej prawicy w Izraelu byłoby idealnym rozwiązaniem. Inna rzecz, co powiedziałyby na to Egipt, który ma dość własnych problemów i niekoniecznie aż w takim stopniu chce solidaryzować się z Palestyńczykami. W perspektywie zbliżających się wyborów prezydenckich w USA, Joe Biden będzie robił wszystko, żeby uspokoić sytuację na Bliskim Wschodzie i zapobiec postępowi katastrofy humanitarnej.

**Wraz z eskalacją konfliktu w Izraelu zainteresowanie wojną na Ukrainie zdaje się słabnąć. Świat spogląda teraz na Bliski Wschód. Czy to oznacza, że Ukraina będzie musiała w końcu zgodzić się na kompromis z Rosją, bo zabraknie jej wsparcia ze strony dotychczasowych sprzymierzeńców?**

– Państwa NATO, a szczególnie USA deklarowały, że będą wspierały Ukrainę do momentu odniesienia zwycięstwa. Wsparcie wojskowe dla Ukrainy będzie więc trwało, choć społeczeństwo Unii Europejskiej czy państw członkowskich NATO wycofały się z deklaracji. W tym kontekście, a szczególnie w kontekście, że Ukraina nie jest już zmuszona do negocjacji z Rosją, to jest to raczej sygnał, że sytuacja w Ukrainie nie jest już tak dramatyczna, jak się wydawało. W tym kontekście, a szczególnie w kontekście, że Ukraina nie jest już zmuszona do negocjacji z Rosją, to jest to raczej sygnał, że sytuacja w Ukrainie nie jest już tak dramatyczna, jak się wydawało.

**Czy te nastroje zauważalne są także u nas?**  
– W Czechach i w Polsce jak na razie nie jesteśmy świadkami wielkich manifestacji wspierających Palestynę.

# SPORT

## Dominik Holec: nie składamy broni!

W ostatnich meczach wyrósł na bohatera drużyny MFK Karwina, w znacznym stopniu podwyższając notowania zaolziańskiego pierwszoligowca w wyrównanej stawce Fortuna Ligi. 29-letni słowacki bramkarz Dominik Holec, bo o nim mowa, wzmocnił Karwinę pod koniec sierpnia, ale dopiero w ostatnich trzech kolejkach w pełni pokazał, na co go stać. I gdyby nie jego świetne interwencje, niedzielne derby z Ostrawą zakończyłyby się dla Karwiny znacznie wyższą porażką, niż 1:3.



### Dominik Holec – kariera klubowa:

MŠK Žylina, FK Pohronie, Złote Morawce, Senica, Sparta Praga, Raków Częstochowa, Lech Poznań, MFK Karwina.

• Dominik Holec i jedna z jego świetnych interwencji w derbach z Ostrawą. Fot. mfkkarwina

Janusz Bittmar

**W**ychowanek MŠK Žylina w czechskiej najwyższej klasie rozgrywek pokazał się z dobrej strony już w barwach Sparty Praga. Nad Olzę przybył jednak w sierpniu jako zawodnik bez umowy, po wygaśnięciu dla Ukrainy będzie więc trwał, choć społeczeństwo Unii Europejskiej czy państw członkowskich NATO wycofały się z deklaracji. W tym kontekście, a szczególnie w kontekście, że Ukraina nie jest już zmuszona do negocjacji z Rosją, to jest to raczej sygnał, że sytuacja w Ukrainie nie jest już tak dramatyczna, jak się wydawało.

Ligi Konferencji Europy, w której Lech zmierzył się ze Spartakiem Trnawa (ostatecznie to Trnawa po zwycięstwie 3:1 w rewanżu awansowała do następnej rundy – przyp. JB). – Przychodząc do klubu, miałem wielkie nadzieje, ale potem rzeczywistość je zweryfikowała – zaznaczył z dużym niedosytem w głosie słowacki golkeeper. Czasy siedzenia na ławce skończyły się wraz z sierpniową ofertą ze strony MFK Karwina. Holca zwałoby do Karwiny ówczesny trener zespołu Tomáš Hejdušek, który próbował ratować trudną sytuację zespołu po słabych wynikach z Fortuną Lidze. Regularnie kiksowali wtedy nie tylko obrońcy, ale też bramkarze – Jakub Lapeš i Jiří Čtupá. Holec potrzebował jednak trochę czasu, żeby zaaklimatyzować się w Karwinie. Zanim tak się stało, przepłatał lepsze występy z gorszymi. Chwile zwątpienia pojawiły się po przegranym 1:5 spotkaniu ze Slavią Praga i dziecinnym błędzie poprzedzającym wyrównującą bramkę Slavii na 1:1. Kluczem

do lepszego samopoczucia okazało się zatrudnienie słowackiego trenera Juraja Jarábka, który pod koniec września zmienił nad Olzą Hejduška. – Pod wodzą trenera Jarábka grałem w Złoty Morawcach, dlatego znam doskonale jego metody treningowe. To dla mnie duży plus – mówił Holec po domowym meczu, w którym 5:2 spotkaniu z Libercem, w którym Jarábek poprowadził Karwinę po raz pierwszy od swojego powrotu nad Olzę. A potem było jeszcze lepiej, dla bramkarza najbardziej liczy się bowiem w zwycięskim spotkaniu czyste konto. Holec był pierwszoligową postacią meczów z Hradcem Kralowem i Pilzнем, zakończonych za każdym razem wynikiem 1:0. Złoty Morawcach wyjazdowe spotkanie na 13. kolejki z Pilzнем było prawdziwą reklamą futbolu, której słowacki bramkarz Karwiny był główną postacią. W niedzielnych derbach z Banikiem Ostrawa do czasu wyrównującej bramki przyjeźdźcy też wszystko układało się po my-

śli Holca, który wylapał trzy czyste okazje Banika, w tym „setkę” nigeryjskiego napastnika Tanki, rzucając się efektywnie pod lewy słupek w sytuacji, kiedy ostrawski snajper powoli podnosił już ręce w geście triumfu widząc piłkę zmierzającą do karwińskiej bramki. Ta interwencja przypominała najlepsze momenty... hokejowego bramkarza Dominika Haška w czasach jego występów w NHL. – Banik niestety poszedł za ciosem, dołączając w ciągu dziesięciu minut kolejne dwie bramki. Mówi się trudno, ale my nie składamy broni i powalczymy o komplet punktów w sobotnim wyjazdowym starciu z Bohemians – zadeklarował Holec. Wyrzuty sumienia po trzech straconych bramkach jednak pozostały, zwłaszcza gdy na 1:3 Buchty był do obrony. – Kiedy Buchta przymierzał się do strzału, widziałem niewiele, bo widok zasłaniał mi obrońcy. Szkoda, tym bardziej że po trzeciej bramce Banik kontrolował już w pełni przebieg derbów – dodał Holec. ▀

## OFERTA

**PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA:** Bohemians Praga – MFK Karwina (sob., 18.00), Banik Ostrawa – Sparta Praga (niedz., 15.00). **MŚLF:** FK Trzyńc – Zlínko (sob., 10.15), Frydlant n. O. – Banik Ostrawa B (sob., 14.00), Karwina B – Blansko (niedz., 10.15). **DYWIZJA F:** Hawierzów – Bridlična (niedz., 10.15), Bogumin – Polanka (niedz., 14.00). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Datynie Dolne – Czeski Cieszyń, Stonawa – Slavia Orłowa (sob., 14.00). **IA KLASA-gr. B:** Olbrachcice – Luczina, Bystrzyca – Sucha Góra (sob., 14.00), Śmiłłowice – Jablonków (niedz., 13.00). **IB KLASA-gr. C:** Inter Piotrowice – Sedlitz (sob., 14.00). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** B. Rychwałd – G. Hawierzów (sob., 11.00). **MISTRZOSTWA POWIATU FRYDEK-MISTEK:** Písek – Janowice (sob., 14.00), Nawšie – Bukowice (niedz., 11.00), Noszowice – Śmiłowice B/Nieborzy B (niedz., 13.00). **PIŁKA RĘCZNA – CHANCE EKSTRA-LIGA MĘŻCZYZN:** Nové Veselí – HCB Karwina (sob., 17.00).

(jb)

## Emocjonujący wpis

### Świątek



• Iga Świątek z trofeum WTA Finals. Fot. ARC

Iga Świątek w znakomitym stylu wróciła w tym tygodniu na foteł najlepszej zawodniczki sezonu. Polska tenisistka nie dała szans rywalkom w Turnieju Mistrzów WTA Finals w meksykańskim Cancun, wygrywając wszystkie swoje mecze. W finale raszynianka rozbiła Amerykankę Jessikę Pegulę 6:1, 6:0. 22-letnia tenisistka w emocjonalnym wpisie podziękowała fanom za wsparcie, nie zapominając też o swoim sztabie trenerskim i rywalkach. „Najlepsze rzeczy przychodzą do nas wtedy, kiedy przestajemy o nie zabiegać” – napisała na Facebooku. „Dziękuję mojemu zespołowi, bez którego bym tutaj nie było, dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierają każdego dnia, w tych dobrych i tych trudniejszych chwilach. Chcę też podziękować wszystkim dziewczynom, z którymi rywalizuję – sprawiając, że choć być coraz lepszą tenisistką, a każda z nas ma swoją, ważną historię, które wspólnie możemy pokazywać światu, za co jestem bardzo wdzięczna”. Triumf Świątek w Cancun jest jej 17. zwycięstwem w 21 meczach finałowych w seniorskiej karierze. Takim wyczynem mogła się wcześniej pochwalić tylko słynna Chris Evert. (jb)

# GRAFFITI na celowniku

Graffiti to dla jednych wandalizm, dla innych dzieło sztuki. Są gusta i guściki, a te nie podlegają dyskusji. Może się podobać albo nie, to zostawimy w gestii naszych czytelników. W ubiegły piątek wybraliśmy się z obiektywem do kilku miejscowości w naszym regionie. Za cel obraliśmy sobie miejsca, gdzie można znaleźć poniższe przykłady tej kontrowersyjnej formy artystycznego wyrazu. Jak wam się podobają?



• Cieszyn. Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



• Czeski Cieszyn.



• Jabłonków.



• Wędrzyna.



• Karwina.



• Trznowice.

pre-teksty i kon-teksty /290/



Krzysztof Łęcki

## Pokusa klasy »B«

W biografii wyrafinowanego intelektualisty, semiotyka i głośnego powieściopisarza, czytamy, że „już w połowie lat pięćdziesiątych Umberto Eco podejrzewał, że na szafce nocnej każdego wielkiego intelektualisty (jeśli nie w jego bibliotece) znaleźć można powieść kryminalną” (Peter Bondanella, „Umberto Eco. Semiotyka, literatura, kultura masowa”, przeł. M.P. Markowski, Kraków 1997, s. 55). Czy lektura kryminalów bądź jakiejś innej formy literatury zwaną popularną to objaw słabości? To powód do wstydu? To coś, o co można człowieka z intelektualnymi ambicjami – podejrzewać? Ja sam oczywiście pozostaję w kręgu podejrzeń, ba, od razu przyznaję się do winy. Zresztą, kto bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem. Jeden z moich intelektualnych bohaterów Stefan Kisielewski (Kisiel) zaczytywał się w powieściach Georges Simenona, Gerarda de Villiersa czy Jamesa Hardleya Chase'a.

I Ba, wybitni pisarze nie tylko czytają literaturę klasy „B”, ale – jak na przykład Gombrowicz – w swojej twórczości parodiują jej formy. Powiada Witold Gombrowicz w „Rozmowach z Dominique de Roux”: „Moja literatura oparta jest na wzorach klasycznych. »Ferdynand« jest poniekąd parodią opowiadania filozoficznego w stylu wolterowskim. »Trans-Atlantyk« parodią starożytnej gawędy. »Pornografia« nawiązuje do dobroduszej polskiej »powieści wiejskiej«. »Kosmos« jest po trosze kryminalnym romansem”. A nie zapominajmy o „Opętanych”, powieści, którą Gombrowicz pisał dla zarobku (tylko dla zarobku?) w odcinkach zamieszczanych w warszawskiej popołudniówce „Dobry Wieczór! Kurier Poranny” i w radomsko-kieleckim „Ekspresie Porannym”. Była to parodia powieści grozy z elementami sensacyjnymi. Ponoć Gombrowicz wstydził się tej pisanej w celach zarobkowych książki. Odnaleziono odcinki opublikowane w jednym tomie dopiero w III Rzeczypospolitej.

II Teraz dygresja. Ponad trzy dekady temu, podczas jednej z pierwszych moich podróży za zachodnią granicę, poznałem smak whisky single malt. Poznałem w dość szczególnych, a może nawet powinienem po powiedzieć po prostu – kompromitujących mnie okolicznościach. Zaproszono mnie do naprawdę dobrej restauracji na kolację. Zamówiłem pierwszego w życiu steka... I nie zjadłem, kiedy po naciśnięciu mięsa widłem talerz spłynął krwią – nie wiedziałem, że to był krwisty stek, bo – jak wspomnieliśmy – nigdy przedtem steka nie jadłem. Od tamtego czasu zawsze dodaje do zamówienia – i to kilkakrotnie – „podeszwa”. Kiedy zaproponowano mi whisky – zazwyczaj tonem znawcy, że ma to być Johnny Walker i to czerwony Johnny Walker. Wydawało mi się wówczas, że to najlepsza whisky na świecie (miałem okazję spróbować ją w kraju, kupowało się w ją w Pewexie, nie w Żabce, której zresztą wtedy nie było). Kiedy jednak gospodarz wieczoru zaczął przekonywać mnie do „jakiejś” whisky single malt – nie protestowałem. Widać, jak sądziłem, tylko taką mieli. Kiedy kelner postawił trunk na stole, poprosiłem o lód i colę. Spojrzał na mnie lodowato. No cóż, colę miałem wlać sobie sam – moja kompromitacja sięgnęła zenitu.

V Nie jestem smakoszem whisky, a zresztą w ogóle mocne alkohole pijam z rzadka. Może dlatego, że w PRL-u pijało się blended, a nie single malt. No cóż, ja, gdy idzie o powieści sensacyjne, pochowałem się na Alistairze MacLeanie. I nie obwiniam za to realnego socjalizmu – i w Polsce Ludowej można było wszak czytać także powieści Raymonda Chandlera.

III Wtręt o cenionej wśród amatorów tego trunku whisky single malt i podrzędnym (czerwonym) Johnny Walkerze ma posłużyć mi do oceny powieści sensacyjnych. „Otóż Raymond Chandler jest jako pisarz producentem literatury na poziomie whisky single malt. Znawcy literatury zachwycają się jego mistrzostwem – »Chandlerowski arcydziełem« wydaje mi się »Zegnaj lalczko« (1940), powieść napięta od pierwszego do ostatniego zdania jak płótno, bez jednego załamania i najlepiej równoważąca obie strony, »kryminalną« i „metafizyczną”; to wielka literatura. Debiutancki »Głęboki sen« (1939) niewiele w tym porównaniu odstaje; gęstość zdarzeń jest nieco większa, ciut mniej wyważona, słychać jak Chandler z hukiem i fantastyczną energią wkracza w powieść detektywistyczną, by ją zrewolucjonizować. »Długie pożegnanie« (1954) jest również arcydziełem, choć zauważyć można lekką nadwyżkę popisu; sztuka pisarska jest tu tak opanowana, tak doskonała, że chwilami Chandler kręci piórem niczym rewolwerowiec coltem – jeszcze jedno slične kółeczko w powietrzu zanim padnie strzał”. I jeszcze: „Chandler jest mistrzem albo i szturmem koncentracji. Wyswa znaczenia z twarzy, ubiorów, scenarii jednym ruchem, krótkim akapitem; to fenomenolog na dopalacz, nadaktywny czujnik. To Balzak puszczony w przyspieszonym tempie (...); z trzech stron pozostaje parę zdań z długiego opisu, krótki domysł, elipsa do rozwinięcia w głowie czytelnika, lecz nie zmniejsza się przy tym ładunek przekazanej wiedzy”. I dalej: „Warsztat literacki to idol, to wielki bożek Chandlera. Na złe zdania zdaje się reagować niemal fizjologicznie, obrzydzeniem. (...) Ma z pewnością jeśli nie kompleks, to przesadną wściekłość kogoś, kogo powszechna opinia uważa za autora »gorszej« literatury, a on wie, że jego ciężko wypracowane rzemiosło warte jest więcej niż artystyczne wzdęcia słabszych piór” (to Marek Bieńczyk).

IV Przeczytałem wszystko, co Chandler napisał, bardzo cenię także niektóre z ekranizacji jego powieści: czy to „Głęboki sen” (z Humfrey'em Bogartem), czy „Zegnaj lalczko” (z Robertem Mitchumem). Niekiedy wracam do niektórych z jego opowiadań (np. „Kłopoty to moja specjalność”), niemniej... Przyznaję bez skruchy, że częściej zdarza mi się wracać do – znacznie mniej cenionych przez literaturoznawców – powieści Alistaira MacLeana. I to nawet nie do tych najbardziej znanych, chociażby z kinowych hitów, takich jak „Dziata Nawarony” (z Gregory Peckiem, Anthony Quinem, Davidem Nivenem, Irene Pappas) czy „Tylko dla Orłów” (z Richardem Burtonem i Clintem Eastwoodem) czy kilku jeszcze innych tylko trochę mniej znanych. Bardziej nawet lubię przypominać sobie na wakacjach te mniej znane, nigdy nieekranizowane, takie jak „Mroczny krzyżowiec” czy „Wiedźma morską”. Środki stylistyczne stosowane przez MacLeana – choć prostsze niż u Chandlera – zdają mi się dla powieści sensacyjnej w zupełności wystarczające.

VI Nawet legendy wbijają się tutaj inne, niż te cieszyńskie. Nie ma Ondraszka, naszego legendarnego rozbójnika, jest zbój Klimczok, lotrzyk żywiecki, którego historia może wydawać się znajoma, choć jest spleciona z rodami z Żywiecczyny i dalej – Oświęcimia i Krakowa. Badacze twierdzą, że legenda o Klimczoku, zbroju, który zakochał się w bielskiej pannie Sułkowskiej, a kiedy ta została obiecana szlachcicowi z Wiednia, czmychnął w góry i klasycznie – okraść bogatych i dawał biednym – zo-

NA GRANICY KSIĘSTWA /8/



Andrzej Drobik

## Na pierwszym trójstoku

Noc spędzona na granicy Księstwa Cieszyńskiego odchodzi w zapomnienie. Kończąc śniadanie w schronisku na Klimczoku, piję kawę, patrzę na pogniecioną nieco mapę Jonasza Nigrinięgo i wiem, że trzeba iść dalej. Pierwszy krok: Przełęcz Karkoszczonek, drogą królewską, drogą zbrojnicą, drogą turystów.

Schronisko na Klimczoku dało odpocząnek, ale też przywołało na to, żeby od rana przyspieszyć kroku, zobaczyć więcej, przenieść się znów na granicę Księstwa Cieszyńskiego, które co prawda zniknęło ponad sto lat temu, ale ciągle uwodzi swoją wyjątkowością. Kończąc więc kawę, zakładam plecak, patrzę na mapę Nigrinięgo i idę przed siebie, najpierw na sam szczyt Klimczoka, bo schronisko przecież na szczycie nie jest. A przyznać trzeba, że sam wierzchołek daje nieco inną perspektywę, jest zresztą swobodnym trójstokiem. To właśnie na szczycie Klimczoka spotykają się zupełnie współczesne granice trzech miejscowości – połączone są Śląsk i Małopolski Bielska-Biała i Bystrzyca oraz Szczyrk, o którym na początku chciałem napisać, że jest zupełnie małopolski, ale intuicja mi nie pozwala. Mogę co najwyżej powiedzieć, że historycznie nigdy nie należał do Księstwa Cieszyńskiego, a więc był już za granicą. Więcej: formalnie łatwiej powiedzieć by, że kiedyś Galicja; ciągle otoczony szczytami Beskidu Śląskiego, tu mamy semantyczną niejasność; kulturowo Szczyrk ciąży w kierunku Żywiecczyny, więc Małopolska. Ale napisać, że Szczyrk to Małopolska, to jednak napisać zbyt wiele. Dzwonię do pewnego górala z pobliskiej Wisły, krynicy ludowych mądrości, pytam o Szczyrk i jego przynależność, odpowiada niewybrednym żartem: „Wiesz, Szczyrk jest jak damska pończocha: długa, wąska i nie do końca wiadomo, co jest w środku”. Żart może i niewybredny, ale trochę oddaje moje niepewne myślenie o przygraniczności Szczyrku, bo z jednej strony wiadomo, że to już nie Księstwo Cieszyńskie, nie Śląsk, bo za linią wpływów Piastów Cieszyńskich, z drugiej – w XVIII wieku gospodarczo zaczęli dążyć ku Górnemu Śląskowi, produkując ogromne ilości drewna do powstającego tam gwałtownie przemysłu. Później już zmiany administracyjne w odrodzonej Polsce; chyba przez geografę, Szczyrk zawsze przytrafiał się Śląskowi, a może Śląsk Szczyrkowi. Wyjątkiem było oczywiście województwo bielskie, ale ono namieszało nie tylko tutaj, próbując usilnie stworzyć nową tożsamość Podbeskidzia.

Nawet legendy wbijają się tutaj inne, niż te cieszyńskie. Nie ma Ondraszka, naszego legendarnego rozbójnika, jest zbój Klimczok, lotrzyk żywiecki, którego historia może wydawać się znajoma, choć jest spleciona z rodami z Żywiecczyny i dalej – Oświęcimia i Krakowa. Badacze twierdzą, że legenda o Klimczoku, zbroju, który zakochał się w bielskiej pannie Sułkowskiej, a kiedy ta została obiecana szlachcicowi z Wiednia, czmychnął w góry i klasycznie – okraść bogatych i dawał biednym – zo-

stała zlepona z życiorysów trzech postaci: Wojciecha urodzonego w Oświęcimiu, Mateusza z Krakowa i Jana z żywieckich Klimczaków. Słowem, Małopolska pełną gębą. Nasz Klimczok skoro już się zakochał, skoro uciekł w góry, skoro dał nazwę wiadomemu szczytowi, porwał pannę Sułkowską, a kiedy ta chciała odwiedzić matkę, zszedł z nią do miasta, wpadł i został podstępnie zamordowany – ot, historia jak każda zbrojka, te nieczęsto kończą się dobrze, częściej hak w żebro, niż długa i szczęśliwa miłość tu następuje.

W każdym razie idę, niektórzy mówią, że szlak z Klimczoka na Salmopol nazywany jest drogą królewską, bo kiedyś, przez wieki, wiodła tędy granica między dwoma królestwami. Dzisiaj to królestwo turystyki – na Szyndzielną z Bielska-Białej można wjechać kolejką gondolową, a to sprawia, że w górach tłumy, tym bardziej że na Klimczok z Szyndzielni przysłowiowy rzut kamieniem, to trasa nawet dla tych, którzy w górach czują się wyjątkowo niepewnie. Jedyny moment, w którym na Klimczoku można znaleźć samotność i ciszę, to późny wieczór i wczesny rano. Więc rankiem idę w samotności, po drodze na początku nie spotykam nikogo, dopiero po jakimś czasie pierwszy biegacz – to oni zaczęli wchodzić górami, biegają skoro świt, żeby uniknąć mocnego słońca, więc pierwszą osobą, która mnie miją, jest biegnąca dziewczyna. Pewnym krokiem, jakby biegła po schodach, wdrapuje się na Klimczok z Karkoszczonek. I trzeba powiedzieć, że nie jest to łatwy podbieg, choć nie wygląda, jakby sprawiał jej trudność. Nie jest łatwe też zejście, mi trudności sprawia. Stromo, sucho, małe kamienie osuwają się spod stóp, więc idę uważnie tą drogą królewską.

W końcu dochodzę do Przełęczy Karkoszczonek, już mi uciekają z głowy myśli o Śląsku i Małopolsce, bo zwyczajnie, pojawia się pierwsze zmęczenie. Staję, patrzę na mapę Beskidu Śląskiego, dokładam do tego mapę Nigrinięgo z 1724 roku, zwracam uwagę jedynego turysty na szlaku. Mężczyzna po sześćdziesiątce, wita się miło i zagaduje.

– Nie wygląda Pan na kogoś, kto potrzebuje mapy – mówi, wyczuwam komplement, jeszcze nie wiem, że to prelude podstepu. Mówię, że nie jest to zwykła mapa, że dość szczególna, historyczna, bo próbuje iść historią. On w to wchodzi, wszedłby pewnie w każdą rozmowę, zresztą widać sympatyczną potrzebę pogadania w tej górskiej samotności. Pyta o mapę, więc mówię, że to mapa Księstwa Cieszyńskiego.

– Księstwa Cieszyńskiego? Co to? – Księstwo piastowskie, później habsburskie, dzisiaj można w uproszczeniu powiedzieć, że Śląsk Cieszyński – mówię z radością, bo zawsze to radość, kiedy ktoś zapyta. Z radością niepotrzebną, dodam od razu. – A w d... we wsadźcie te wasze Śląsk i całe te autonomię – mówi już ze znacznie mniejszą sympatią i odchodzi.

Próbuję jeszcze powiedzieć, że nie o autonomię tutaj chodzi, tylko o zwykłą potrzebę zrozumienia dawnej granicy, ale widzę już tylko jego plecy. Nie miał dzisiaj litości dla Śląków turysta idący drogą królewską na Klimczok.



Muzyczne NAJ.  
Hanna Banaszak

Niedziela 12 listopada, godz. 22.40



**PIĄTEK 10 LISTOPADA**

**6.00** Polonia 24 **6.30** Zakochaj się w Polsce. Zamek Pieszkowa Skala **7.00** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Areszt **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Stacja innowacja **11.30** Lepsza połowa (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** M jak miłość (s.) **14.00** Męczennik za autokęfalię **14.30** Jerzy Nowosielski - między Wschodem a Zachodem **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Powrót do Wiklinowej Zatok **15.35** Bajki naszych rodziców. Kulfon, co z ciebie wyrosnie?! **15.50** Szansa na sukces (s.) **16.45** Top 3 Marka Sierockiego **17.00** Telexpress **17.20** Zakochaj się w Polsce. Centrum Pendereckiego **17.55** Przystanek Ameryka (89) **18.10** Olá Polonia **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Paryż. Śladami Chopina **19.00** Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej **20.15** Wiadomości, sport, pogoda **21.05** Na sygnale (s.) **21.35** Sukces jest kobietą. Alicja Węgorzewska **22.05** Polonia 24 **22.35** O7 zgłoś się. Grobowiec rodzinny von Rausch (s.).

**SOBOTA 11 LISTOPADA**

**6.00** Polonia 24 **6.30** Welon, fura i brawura **6.55** Balans bieli **7.30** Pan Tadeusz **10.00** Msza święta **11.05** Rzeczpospolita nieodbudowana. Warszawa **11.40** Święto niepodległości 2023 **13.35** Wojna światów **15.05** Rytm Dwojki **16.15** Tatarzy polscy **17.00** Telexpress **17.15** Piłsudski w Sulejówku **17.30** Koncert **18.40** Polonia 24 - weekend **19.05** Za zasługi dla Polonii i Polaków poza granicami kraju **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Kres niewinności (s.) **21.15** Hubal (film polski) **21.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

**NIEDZIELA 12 LISTOPADA**

**6.00** Alternatywy 4 (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **11.10** Ziarno. Panny roztrzpane **11.40** Wspólny dom. Plastik **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Aniol Pański **12.15** Między ziemią a niebem **12.50** Słowo na niedzielę. **13.00** Transmisja mszy świętej z katedry połowej Wojska Polskiego w Warszawie **14.15** Janosik (s.) **15.20** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska. Festiwal ziemiaka **15.55** Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Areszt **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Telexpress **17.20** M jak miłość (s.) **18.10** Polonia 24 - weekend **18.35** Informacje kulturalne **19.00** Dookoła świata **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ojciec Mateusz 29 (s.) **21.15** Teatr Telewizji. Kordian **22.40** Muzyczne NAJ. Hanna Banaszak **23.25** Słownik polsko@polski.

**PONIEDZIAŁEK 13 LISTOPADA**

**6.00** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **6.30** Kodeks supraksi **6.50** Kalendarium powstania styczniowego 1863 **7.00** Przystanek slow food 4. Prawdziwe soki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** W obiektywie Polonii. Wschód **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 29 (s.) **13.05** Kres niewinności **14.00** Teatr Telewizji. Kordian **15.20** Al-chemik. Zasada zachowania pędu **15.40** Mrówki

gór! Sekretne życie roślin. Awokado **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Słownik polsko@polski **17.55** INFO V4+ **18.15** Polacy światu **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945. Partyzanci i amanzonki **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Daleko od szosy (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Szansa na sukces. Opole 2024 **23.30** Leśniczówka (s.).

**WTOREK 14 LISTOPADA**

**6.00** Polonia 24 **6.30** Pozyteczni.pl **7.00** Kulinarne wędrowki z Jołą Kleser **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** INFO V4+ **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Daleko od szosy (s.) **13.35** Paleta dziejów. Patrol Powstańcy **14.05** Prywatne życie zwierząt 9. Kto z nami mieszka **14.40** Paryż. Śladami Chopina **15.00** Wiadomości **15.15** Zaczarowany świat... Dzieci w sztuce **15.35** Szkoła z Kleksem Bystrzakiem. Litera J, liczba 10 **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Studio Wschód **17.55** Nad Niemnem **18.10** Studio Lwów **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Ojciec Mateusz 20 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Paderewski. Człowiek czynu, sukcesu i sławy **23.30** Leśniczówka (s.).

**ŚRODA 15 LISTOPADA**

**6.00** Polonia 24 **6.30** Polskie Parki Narodowe. Wigierski Park Narodowy **7.00** Kuchnia dwudziestolecia. Kuchnia trzech zaborów. Zabór austriacki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz 20 (s.) **14.00** Paderewski. Człowiek czynu, sukcesu i sławy **15.00** Wiadomości **15.20** Animawanki. Agi Bagi **15.40** Go-tu-jemy. Domowy kebab z warzywami **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.25** Rejs dobrych mocy **17.55** Kierunek Zachód **18.10** Magazyn z Wysp **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Blondynka 7 (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Reset (s.) **23.50** „Ja to mam szczęście!” - ulubione skeece.

**CZWARTEK 16 LISTOPADA**

**6.00** Polonia 24 **6.30** Słownik polsko@polski **7.00** Prywatne życie zwierząt 9. Kto z nami mieszka **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Nad Niemnem **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Blondynka 7 (s.) **14.05** Giganci historii. Jan Matejko **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Miś Uszatek. **15.40** Podróż do bajek. Królewna w złym humorze **16.00** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **16.30** Barwy szczęścia (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Stacja innowacja (126) **17.45** Polacy światu **17.55** W obiektywie Polonii. Wschód **18.10** Wilnoteka **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Komisja mordsterw (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Sąd, przesąd.

# Rusza 4. edycja kampanii #KtoTyJesteś

Dlaczego warto dbać i rozwijać znajomość języka polskiego, polskiej kultury i historii. Jakie realne korzyści przynosi dwujęzyczność. To główne tematy 4. edycji kampanii edukacyjnej #KtoTyJesteś, zaadresowanej do Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju. Realizatorem działań jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego. Projekt jest finansowany przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego ze środków ministra edukacji i nauki.

Głównym celem organizowanej od 2018 roku kampanii #KtoTyJesteś jest promocja dwujęzyczności oraz języka polskiego jako nośnika wartości i kultury. Grupą docelową kampanii są Polonia i Polacy mieszkający poza granicami kraju - nauczyciele, uczniowie i rodzice.

Kluczowym elementem kampanii będą webinary dla nauczycieli. Mają one na celu wspomóc efektywną i przyjazną edukację językowo-kulturową młodych Polaków za granicą. Istotnym wsparciem podczas dwóch spotkań online będą eksperci kampanii, którzy przybliżą nauczycielom nowoczesne, pozytywne i efektywne metody nauczania oraz odpowiedzą, w jaki sposób zainteresować młodego odbiorcę językiem, historią i kulturą kraju pochodzenia. Poprowadzą je, podobnie jak w poprzednim roku, Iwona Brzózka-Złotnicka - polonistka i ekspertka edukacyjna, popularyzatorka specjalizująca się w wykorzystaniu nowych technologii w procesie nauczania i uczenia się.

Webinary zostaną zorganizowane na przełomie listopada i grudnia, a ich emisja odbędzie się na profilu kampanii na Facebooku. Tytuły spotkań to: „Gry edukacyjne w nauczaniu dwujęzycznym: Jak tworzyć i wdra-

zać je w klasie?” oraz „Film jako narzędzie: Wykorzystanie polskiego kina w edukacji”.

– Cieszymy się, że po raz kolejny będziemy mieli okazję wesprzeć nauczycieli, przeprowadzając ich przez nowoczesne i skuteczne metody inspirowania językiem polskim, kulturą i dwujęzycznością. Pokażemy, jak efektywnie wykorzystywać gry edukacyjne czy filmy, aby uczynić proces nauki języka bardziej interesującym. Podpowiemy, jak przygotować angażujące ćwiczenia dostosowane do potrzeb konkretnych uczniów i które filmy czy klipy najlepiej nadają się do omawiania w klasie – mówi Iwona Brzózka-Złotnicka.

W tym roku odbędzie się także 2. edycja konkursu grantowego dla polskich szkół i placówek edukacyjnych działających za granicą. Zadaniem konkursowym będzie przygotowanie projektu edukacyjnego promującego język polski, a udział w rywalizacji będą mogły wziąć grupy projektowe składające się z uczniów oraz nauczycieli ze wszystkich klas szkół funkcjo-

nujących poza krajem. Nagrodzone zostaną cztery najlepiej ocenione projekty. Nagrodami będą granty w wysokości 5000 złotych na realizację zaproponowanego działania.

Nowością w tegorocznej edycji kampanii #KtoTyJesteś jest powołanie Rady Młodych – organu doradczego złożonego z młodych Polaków żyjących za granicą.

– Zdecydowaliśmy się na powołanie Rady Młodych, której członkowie będą działać na rzecz promocji języka polskiego oraz kultury i historii Polski. Na realizację swoich pomysłów konkursowym będzie przygotowanie projektu edukacyjnego promującego język polski, a udział w rywalizacji będą mogły wziąć grupy projektowe składające się z uczniów oraz nauczycieli ze wszystkich klas szkół funkcjo-

## Sztafeta pokoleń

Od wczesnych godzin porannych 1 listopada na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie Polacy zżeszzeni w różnych organizacjach, uczniowie polskich szkół oraz lwowscy harcerze zapalali znicze na grobach wybitnych postaci, które niegdyś tworzyły historię naszego miasta. W dniu Wszystkich Świętych na lwowskiej nekropolii zapłonęło ponad 10 tysięcy świeatek pamięci.

– Razem z pilkarszami Pogoni Lwów roztawiamy znicze na polskich grobach – powiedział Darek Kowalski, piłkarz Pogoni Lwów. – Postawiliśmy także białe i czerwone znicze na pomniku Wacława Kuchara, sportowca i reprezentanta Pogoni Lwów. Uważam, że ta tradycja jest bardzo ważna i trzeba odczuwać groby zmarłych, o których żyć może nikt nie pamięta – dodał zawodnik lwowskiego klubu.

– Choć w szkole są teraz jesienne wakacje, to zdecydowaliśmy, że razem z rodzicami i gronem peda-

gogicznym uczniowie też wezmą udział w akcji „Świąteczka pamięci” – zaznaczyła Mariana Pylip, dyrektor Liceum nr 24 im. Marii Konopnickiej we Lwowie. – Jest to lekcja historii, lekcja etyki, przekazywania tradycji i wartości, które otrzymaliśmy od swoich rodziców. Swoją postawą świadczymy młodym pokoleniu, że my, żywi, mamy wobec tych, którzy są już w niebie, dług pamięci i poki o nich pamiętamy, to nasi zmarli żyją wraz z nami – dodała dyrektor.

Była to już 20. jubileuszowa edycja akcji „Świąteczka Pamięci dla Cmentarza Łyczakowskiego”, organizowana przez Konsulat Generalny RP we Lwowie.

– Zbierają się tutaj przedstawiciele różnych organizacji polskich – podkreśliła Eliza Dzwonkiewicz, konsul generalna RP we Lwowie. – Każda organizacja ma swoją kwatery i roztawia znicze. Najpiękniejsze jest to, że my wszyscy traktujemy groby osób, których nigdy w swoim życiu nie spotkalimy, jak swoje własne, „Kurier Galicyjski”/UKRAINA



Kampania społeczna #KtoTyJesteś jest realizowana już po raz czwarty. Więcej informacji dostępnych jest na stronie www.ktotyjesteś.pl.

# INFORMATOR

**CO W TERENIE**

**BĘDŹOWICE** – MK PZKO zaprasza na przedstawienie Teatru Cieszyńskiego pt. „Garderoba damska” 15 listopada o godz. 16.30 do Domu PZKO.

**BYSTRZYCA** – MK PZKO zaprasza na Rodzinne Spotkanie z Językiem Ojczystym dnia 12 listopada o godz. 16.00 do Domu Polskiego. W programie wykład Renaty Putzlacher o Wisławie Szymborskiej, występ uczniów szkolnych, dyktando na wesolo oraz kreatywne warsztaty dla najmłodszych.

**CIERLICKO** – Macierz Szkolna zaprasza na przedstawienie muzyczne w wykonaniu dzieci z przedszkola i szkoły pt. „Bajka o zbójniku”. Odbędzie się w niedzielę 12. 11. o godz. 14.00 i o godz. 16.00 w Domu Kultury.

**CZ. CIESZYN** – ZG PZKO zaprasza wszystkich miłośników śpiewu na spotkanie z piosenką „Święto Śląskiej Pieśni” które odbędzie się w sobotę 11. 11. o godz. 16.30 w Domu Kultury

udamy się przez park na rynek w Karwinie-Frysztacie.

**PTTS „BŚ” i DH „Czarne Pantery” z Trzyńca** – Zapraszają 12 listopada o godz. 13.00 na wielki finał zabawy turystycznej „Przez Kopce 2023”, który odbędzie się w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie.

**KONCERTY**

**PchM „Collegium Canticorum”** – pod batutą Anny Kołowskiej zaprasza na koncert muzyki sakralnej w nie-

dzielu 12. 11. o godzinie 17.00 w kościele Świętej Trójcy w Bażanowicach.

**OFERTA PRACY**

**POLSKIE GIMNAZJUM** im. J. Stowackiego w Czeskim Cieszynie przyjmie od 21. 11. 2023 na 0,75 etatu (30 godz. tygodniowo) sprzątaczkę w zastępstwie za chorobowe. Blіsze informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły albo pod numerami telefonów +420 558 731 235, +420 604 859 677.

**ŻYCZENIA**



Dnia 13 listopada obchodzi swój jubileusz życiowy pani **JANINA FUKAŁOWA** z Karwiny

Z tej okazji dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności życzą mąż Bolek, córka Renia oraz syn Roman.

**WSPOMNIENIA**



*Odeszła cicho, bez słów pożegnania tak jakbyś nie chciała swym odejściem smucić.*

8 listopada został zapisany w sercach najbliższej rodziny i przyjaciół – w roku 1969 jako pierwszy dzień, a w roku 2020 jako ostatni dzień wspólnego życia małżeństwa – z powodu śmierci Ukochanej Żony, Matki, Siostry, Teściowej, Babcy, Szwagierki i Cioci

**śp. MARTY CHLEBIKOWEJ** z domu Kokotkovej, zamieszkałej w Ropicy

Dnia 10 sierpnia 2023 obchodziliby swoje 75. urodziny Z miłością, szacunkiem i wdzięczności wspomina cała rodzina.

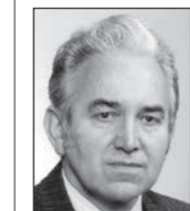


*Rozłąka jest naszym losem, spotkanie naszą nadzieją.*

Dnia 11 listopada 2023 minie 1. rocznica śmierci

**śp. WŁADYSŁAWA KONESZA**

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

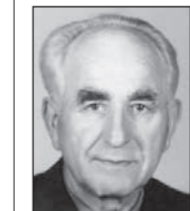


*Myśli nasze powracają do chwil, kiedy byłeś z nami...*

Dnia 10 listopada 2023 mija trzecia rocznica, kiedy na zawsze opuścił nas nasz Kochany

**śp. OTTO KOPYTKO** z Lutyni Dolnej

Z wdzięcznością i miłością wspominają najbliżsi.



Dziś, 10 listopada, mija 40. rocznica śmierci naszego Kochanego Ojca, Dziadka, Pradziadka

**śp. JÓZEFA OWCZARZEGO** z Karwiny-Raju

O chwilę wspomnień proszą syn z rodziną oraz brataniec i bratankowie z rodzinami.

**A JE SUCHO!**  
osuszenie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213



Dnia 11 listopada 2023 minie siódma rocznica śmierci ukochanej Mamusi, Babcy i Prababci

**pani WANDY RAMIKOWEJ** z domu Cechel

Kochana Mamusiu, kochać Cię było łatwo, ale zapomnieć jest niemożliwe. Wspominają syn Mieczysław z żoną Wierą i wnukiowie Artur i Daniel z rodzinami oraz prawnuczki Laura, Ella, Emma i prawnuk Albert.



Twoje oczy zniknęły, ale w naszych sercach pozostałeś. Dnia 13 listopada minie druga rocznica

**śp. GERHARDA RASZKI** z Hawierzowa

O chwilę wspomnień proszą żona Jadzia, córka Wiesia, syn Rysiek oraz wnuczka Renatka.



*Nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.*

Dnia 8 listopada obchodziliby swoje 100. urodziny nasza Kochana

**śp. HELENA SZCZERBOWSKA** z Trzyńca

zaś 3 grudnia minie 14. rocznica Jej śmierci. Z miłością i szacunkiem wspominają siostra Zofia wraz z rodziną.

**NEKROLOGI**

*Mamo, tato, już nigdy nie usłyszymy, jak wychodzi z twoich ust, bo aniołowie zabrali cię na tamten świat.*



We wtorek 7 listopada 2023 w godzinach porannych w kręgu swych najbliższych odszedł od nas nasz Kochany Syn, Wnuk, Kuzyn, Bratanek i Kolega

**JAKUB CHRZIBEK**

Ostatnie pożegnanie naszego Drogiego Jakubka odbędzie się w piątek 10 listopada 2023 o godz. 15.30 w sali obrzędów w Olbrachcicach.

Na zawsze zostaniesz w naszych sercach. Rodzice Agata i René oraz cała Kochająca rodzina.

*Tak trudno żegnać kogoś, kto jeszcze mógł być z nami...*

Pogrążeni w bólu składamy Rodzicom oraz wszystkim krewnym nasze najgłębsze wyrazy współczucia z powodu straty

**śp. JAKUBKA CHRZIBKA**

Koledzy i koleżanki, nauczyciele oraz pracownicy szkoły w Olbrachcicach.

Wyrazy głębokiego współczucia pani Tatianne Kotuli z powodu śmierci

**OJCA** składają dyrekcja i grono pedagogiczne Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Stowackiego w Cz. Cieszynie.

Zarząd MK PZKO w Lyżbicach-Wsi składa wyrazy głębokiego współczucia dla najbliższej rodziny z powodu zgonu

**śp. dr. STANISŁAWA ZAHRADNIKA** długoletniego sympatyka MK PZKO w Lyżbicach-Wsi autora publikacji „Sto lat polskiej szkoły ludowej 1861-1960 na tle przemian gminy Lyżbic” wydanej w 2003 roku z okazji 100. rocznicy przebudowy tego budynku szkolnego.

Z bólem i żalem przyjmujemy do wiadomości informację o odejściu z doczesności do wieczności

**śp. dra STANISŁAWA ZAHRADNIKA** czołowego historyka zaolziańskiego, autora wielu cenionych przez środowisko naukowe publikacji i wystaw historycznych, gorliwego obrońcy prawdy historycznej o ziemi cieszyńskiej, ofiarnego działacza społecznego, byłego szefa Komisji Kontrolnej Kongresu Polaków w RC, współpracownika Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków w RC, który dla sprawy polskiej na Zaolziu oddał się z całym poświęceniem. Najbliższej rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia. Niechaj pamięć o tym znym człowieku zachowana będzie przez długie lata, przyswiecając młodszy pokoleniom dobrym i budującym przykładem. Kongres Polaków w Republice Czeskiej.





# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

### Tak było...

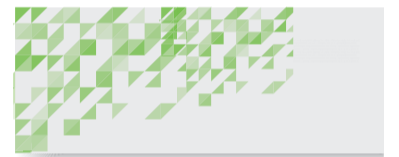
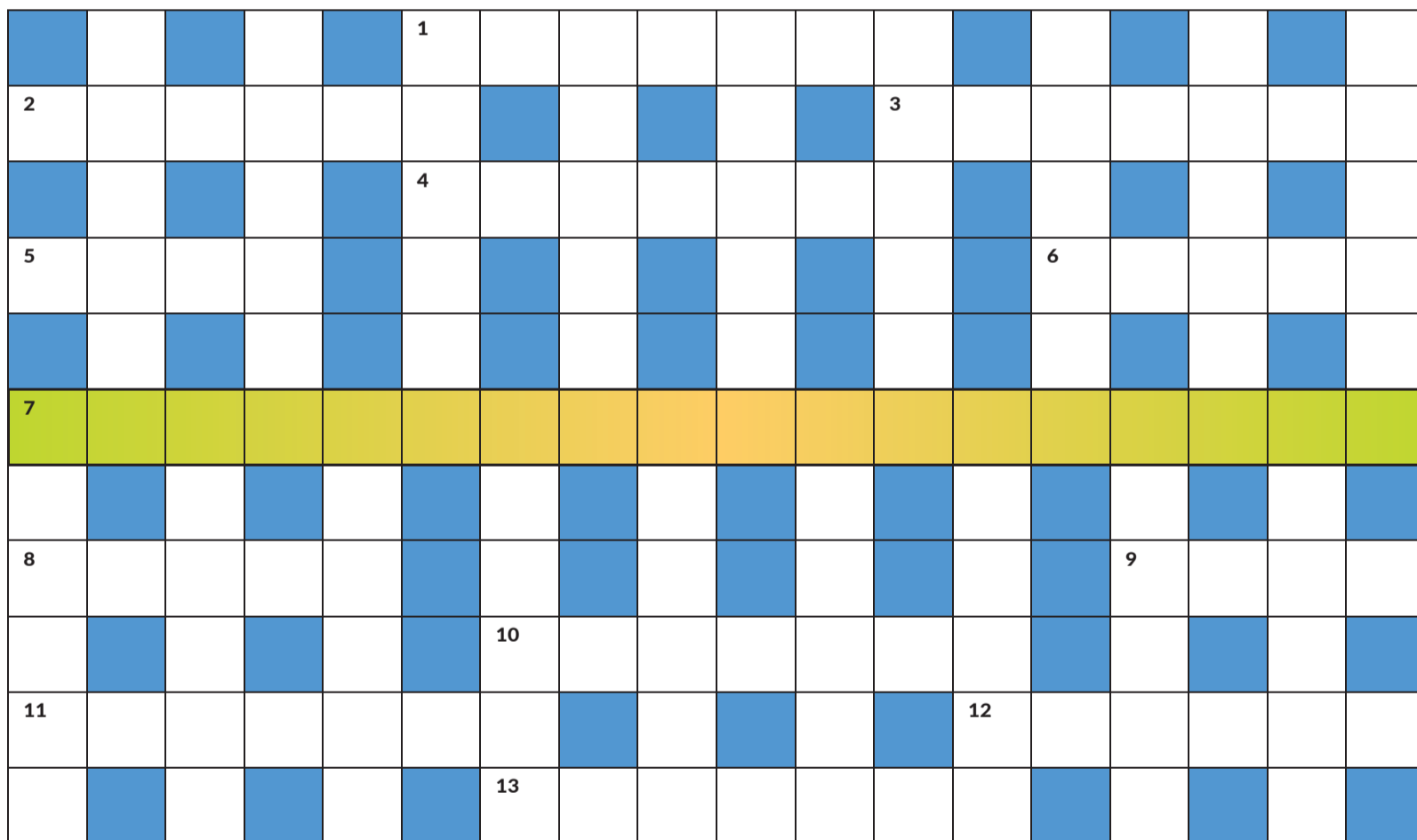


### ...tak jest

• Dziś ponawiamy nasze zaproszenie na wycieczkę do Jabłonkowa. Archiwalna fotografia przedstawia budynek szkoły im. Edwarda Beneša. Z lewej widoczny jest klasztor sióstr elżbietanek. Zdjęcie pochodzi z Narodowego Archiwum Cyfrowego i zostało wykonane w 2. połowie lat 30. ubiegłego wieku.

Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Serdecznie zapraszamy do współpracy!

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 22 listopada 2023. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 27 października otrzymuje **Marek Stuchlik z Karwiny**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 27 października:  
MIT OKREŚLA ŚWIADOMOŚĆ

### Rozwiązaniem jest przysłowie niemieckie...

#### POZIOMO:

1. Pimpus z wierszyka Marii Konopnickiej
2. osoba pobierająca emeryturę
3. człowiek chodzący, wędrujący pieszo
4. opowiadanie świadka lub nazwa lub rodzaj pokrewieństwa, powinowactwa
5. jądro i krążące wokół niego elektrony
6. u starożytnych Arabów kamień, w którym jest siedziba bóstwa

#### 7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

8. koliste skrzyżowanie lub brzeg kapelusza
9. człowiek podły, nikczemny, łajdak, kreatura
10. mały ptak podobny do wróbla, o popielatym upierzeniu i długim ogonie
11. dział matematyki, bada własności działań wykonywanych na liczbach
12. u zwierząt parzystokopytnych: rogowa osłona trzeciego i czwartego palca

13. drapieżna ryba słodkowodna z rodziny okoniowatych.

#### PIONOWO:

AMATOR, ARAMIS, CESARZ, CHASYD, DALILA, KLOMBY, ŁACINA, MUSZLA, ODDECH, ODNOGA, OPASKI, PAMPAS, PESACH, RADIAN, STRĄKI, TARPAN, TRĄBIĄ, ZNAWCA.

#### Wyrazy trudne lub mniej znane:

ANSAB, PLISZKA, RACICA

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTWO  
KULTURY



Kancelaria Prezesa  
Rady Ministrów



Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Ostrawie



Fundacja  
POMOC POLAKOM  
NA WSCHODZIE  
im. Jana Olszewskiego



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

**Głos**  
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, [wolff@glos.live](mailto:wolff@glos.live) • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, [bittmar@glos.live](mailto:bittmar@glos.live) • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, [danuta.chlup@glos.live](mailto:danuta.chlup@glos.live) • Łukasz Klimaniec, [klimaniec@glos.live](mailto:klimaniec@glos.live) • Szymon Brandys, [brandys@glos.live](mailto:brandys@glos.live) • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, [beata.schonwald@glos.live](mailto:beata.schonwald@glos.live) • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live) • [www.glos.live](http://www.glos.live) • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi PNS, a.s. Pateřická 1/2773, 193 00 Praha 9-Horní Počernice. Zamówienia pod adresem: První novinová společnost, a.s., Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: [zakaznickecentrum@pns.cz](mailto:zakaznickecentrum@pns.cz). Reklamacje tel. 800 400 412 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS